



Jarocin Festiwal 2015
czytaj na str. 8-11m

KRYMINALNE

Dopadł złodzieja w kukurydzy

► s. 3



GAZETA Jarocinśka

1990-2015
25 LAT

Nr 30 (1293) 21 lipca 2015

ISSN 1230-851X Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

OGŁOSZENIE

WYTWÓRNIA BETONU



tel. 62 721 19 27,
kom. 603 66 88 94, kom. 603 66 88 92
betoniarnia.ochmann@op.pl

OCHMANN

NOWE MIASTO

Kto dyrektorem w Boguszynie?

► s. 8

JARACZEWO

Radny chce chodnika, przewodniczący - drogi

► s. 6

KOTLIN

Bez prawa jazdy jeździł quadem po chodniku

► s. 4

ŻERKÓW

Nie żyje Zygmunt Meisnerowski

► s. 14

OKRADŁA konta klientów banku

Kasjerka Banku Spółdzielczego w Jarocinie Anna B. dwukrotnie przywłaszczyła sobie pieniądze klientów banku. Po pierwszej ujawnionej kradzieży nie dość, że nie zwolniono jej z pracy, to nawet nie odsunięto od obsługi kont klientów.

► s. 7



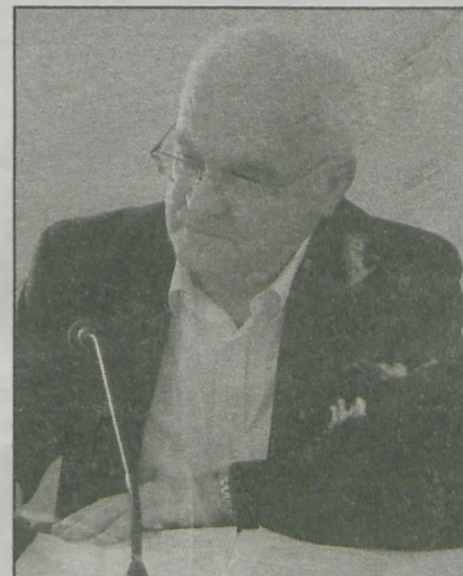
Powoli pnę się do góry

O dzieciństwie, miłości do muzyki, walkach MMA oraz o byciu singlem rozmawiamy z Krystianem Pudzianowskim, liderem zespołu Pudzian Band. ► s. 5m



Wszystko spłonęło, została w nocnej koszuli

► s. 13



Zamach wakacji nie zatrzyma

► s. 10

Jak w banku

Po przeczytaniu artykułu o kasjerce, która wyjęła z kont klientów oszczędności (str. 7), powiedzenie „masz jak w banku” nabiera innego znaczenia. Okazuje się, że twoje pieniądze w banku są bezpieczne, jeśli cały czas kontrolujesz stan posiadania i zauważysz ewentualne braki. Nawet jeśli ockniesz się i przeliczysz kasę dopiero po trzech latach, to twoje straty zostaną wyrównane. O ile oczywiście wcześniej nie umrzesz. Wtedy może się okazać, że twoim realnym spadkobiercą została nie rodzina bliższa bądź dalsza i nawet nie adresat testamentu, ale... nieuczciwa pani w bankowym okienku.

Nikt nas nie zwalnia z obowiązku dbania o swoje finanse, ale jednak bank czy organy ścigania - jako instytucje zaufania publicznego



ALEKSANDRA PILARCZYK
redaktor naczelny „Gazety Jarocińskiej”

- powinny zrobić wszystko, żeby nasze oszczędności chronić, a złodziei karać i trzymać od nich z daleka. Czy zrobiły wszystko? Gdy czytam dzisiejszy artykuł, włos jeży się na głowie. Jedno wielkie bagatelizowanie problemu, jeśli nie coś gorszego. Okazuje się, że pani co prawda ukradła, ale „niezbyt dużo”, poza tym żałuje i oddała. Ze drugi raz z rządu? Przecież nie ma prawomocnego wyroku. Prezes banku zamiast nas poinformować, że zrobił u siebie szczegółową kontrolę, przeanalizował dokładnie pracę swojej podwładnej i wdrożył dodatkowe zabezpieczenia, idzie w zaparte i twierdzi, że nic się nie stało.

Brak profesjonalizmu. Może głos w sprawie powinna zabrać rada nadzorcza banku - szkoląca się nawet na Teneryfie.

5 TOP czyli najczęściej czytane artykuły na portalu jarocinska.pl w ostatnim tygodniu

1. Jarocin Festiwal. Klimat Maratońskiej. [DUŻO ZDJĘĆ]
2. Helikopter przyleciał po 9-latkę. Drzewo przywaliło auto
3. Jarocin Festiwal 2015: Wzięli ślub w Spichlerzu Polskiego Rocka. Zobacz!
4. Ile wejściówek sprzedano na Jarocin Festiwal? Zapytaliśmy
5. JAROCIN FESTIWAL 2015. Dzień drugi. Jest podejrzenie zaje...

Z PRZYMURZENIEM OKA...

DYREKTOR NIE ZWOLNIŁ SIĘ Z OBRAD

Na ostatnim połączonym posiedzeniu kotlińskich komisji oświaty i budżetu gościli dyrektorzy szkół. Kiedy przedstawili informacje na temat funkcjonowania szkół prowadzący obrady Hieronim Adamski powiedział, że „dyrektorzy są wolni”, po czym ogłosił przerwę. Po upływie 10 minut na sali obrad nie pojawił się przewodniczący rady Tomasz Kosiński, na co dzień dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Jarocinie. Kiedy spóźniony szef rady wszedł na salę obrad. Od prowadzącego posiedzenie usłyszał. - *Myślałem, że pan usłyszał, że dyrektorzy są wolni i też się oddali!* - skomentował Hieronim Adamski.

WICEBURMISTRZ DO BIURA RADY MIEJSKIEJ?

Uczestnicy ostatniej, nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Jarocinie, mogli być mocno zaskoczeni, kiedy wchodzili do biura rady. Zamiast zastać tam Joannę Knypińską, która na co dzień zajmuje się gminnym gremium, za biurkiem zobaczyli wiceburmistrza. Czyżby Robert Kaźmierczak miał zostać zdegradowany? Tego nie wiadomo. Jak jednak widać na zdjęciu, w biurze rady czuje się jak ryba w wodzie.



Burmistrz rozdał wejściówki na festiwal



Ostatniego dnia festiwalu Adam Pawlicki i starosta Bartosz Walczak rozdali mieszkańcom Jarocina 300 darmowych wejściówek. Ci, którzy przyszedli przed festiwalową bramę około godz. 18:00 mogli wejść na koncerty za darmo i zobaczyć jeszcze Big Cyca, The Rumjacks, Acid Drinkers, zespół The Blue Deep Shorts - zwycięzcę Jarocińskich Rytmów Młodych, a także Petera Hooka z formacji Joy Division.

Przeprowadzona przez burmistrza akcja cieszyła się dużym zainteresowaniem jarociniaków. Adam Pawlicki i Bartosz Walczak rozdawali bilety początkowo przy stoliku przed wejściem, później ze względów bezpieczeństwa przenieśli się do kas biletowych, które tłumy szturmowały do godz. 19:30. Mieszkańcy mogli odebrać wejściówkę za okazaniem dowodu osobistego.

(dag)

INTERNAUCI KOMENTUJĄ*

ant: A jak „szanownie nam panujący” szli wzdłuż rowu i wciskali wejściówki ludziom tam siedzącym to już nie powiecie. Aha i o tym, że wiara odmawiała przyjęcia też nie :) Opalony chciał trochę tłum narobić ale i tak mu nie wyszło :)

nigdy na krzywy ryj: Typowa mentalność polaczków. Za darmo to by się pozabijali a tak to narzekają w necie ze do lipy festiwal. Żal mi was.

Ankap: Znalazło się w błyskawicznym tempie 300 chętnych na najbardziej krytykowaną imprezę ostatnich dni... Opamiętajcie się ludzie... Krytykujecie, krytykujecie, krytykujecie... Nie podoba Wam się impreza to się nią nie interesujecie... Taka ładna pogoda, można było wyjechać nad wodę...

gminnik: 140x300=42 000 A więc pod względem frekwencji impreza nie dopisała. Nigdy nikt nic za

darmo nie rozdaje. Chyba, że firma upada, w takim przypadku „rozdaje” się resztki, bo co z nimi zrobić... **nie lubie przestępców:** Rozdajecie to czego nie mogliście sprzedać? :))))

Kkk: Super gest ze strony burmistrza!!!

Mark: Nie życzę sobie, żeby obrazano moją córkę z koleżankami, które skorzystały z tej formy wejścia na festiwal! Nie stac mnie na zakup i bardzo dziękuję za taki gest! Wszyscy krytykanci! Obrazajcie się nawzajem, ale nie dzieci, które ustawiły się w kolejce po darmowy bilet! Żal mi was!

zyx: to już wiadomo przynajmniej dlaczego nie było pustek na festiwalu :D dodać do tego bilety rozdane urzędnikom z urzędu miasta i starostwa i robi się całkiem spory tłum pod sceną :D zenada na maksa :D **Do Jarociniaków!!!!:** Jarociniacy!!!! ale dlaczego

nie nakręcacie festiwalu w pozytywną stronę niech dobrze o Was czytają. Niech nie mają wątpliwości czy przyjechać na przyszły rok! Jedziecie po władzy bo rozdał za darmo co nie zeszło a dobrze że rozdał właśnie zwykłym ludziom!!! Nie dałoby to byłoby że tylko swoim rozdał-opanujecie się i nie niszczone sami siebie! Te osoby którym udało się wejść za darmo niech wyraża pozytywne opinie!!! czyż nie będzie to najlepszą promocją na przyszłość. Dla dzieci atrakcje źle!!! ale dlaczego??? tam było mnóstwo rodzin z dziećmi więc dobrze że była taka strefa a i pociechy samych mieszkańców mogły skorzystać. Nie bądźcie tak zgorzkniali to bądźcie się lepiej czuć sami z sobą!!! Pozdrawiam Nienarzekający Festiwalowicz z za plotu;-)

*Zachowano oryginalną pisownię

Obiektywnie



Zamiast komentarza do Jarocińskiego Kongresu Kultury - o kongresie czytaj na 9m

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 14 do 20 lipca

- Operator wózka widłowego - ZPM Biernacki, Golina
- Sprzedawca - ZUH „Światowit”, Jarocin
- Operator koparki - Trans Piach BIS Marcin Banasiak Ostrów Wlkp. (miejsce wykonywania pracy Panienska)
- Blacharz/lakiernik, specjalista ds. zaopatrzenia i magazynu - PW Bartesko Bartłomiej Skowroński Koźmin Wlkp.
- Pomocnik operatora urządzeń precyzyjnych i przewiertowych - PPHU Elmar Wilkowyja
- Lakiernik - Paged Meble SA Jarocin

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM

liczba bezrobotnych	zarejestrowani w ostatnim tygodniu
2.597	63
wyrejestrowani w ostatnim tygodniu	wyrejestrowani, którzy podjęli pracę
52	27

Oprac. (ann)

(dane orientacyjne z PUP Jarocin z okresu od 10 do 16 lipca)

► BĘDZIE REFERENDUM W JAROCINIE?
NA RAZIE JEST INFORMACJA O INICJATYWIE

Chcą odwołać burmistrza i radę miejską



Część komitetu referendalnego. Od lewej Dorota Andrzejczak, Joanna Szatkowska, Karolina Frankowska, Piotr Niewiada i Anna Regulska

Grupa mieszkańców Jarocina poinformowała władze gminy i komisarza wyborczego o inicjatywie referendalnej w sprawie odwołania burmistrza i rady miejskiej.

W pofestiwalowy poniedziałek stało się to, o czym w mieście mówi się już od dobrych kilku miesięcy. Grupa osób, niezadowolonych z polityki Adama Pawlickiego, wyszła z cienia i rozpoczęła procedurę referendalną. Chcą odwołać burmistrza i przy okazji radę miejską. O sobie mówią, że są „jedną drużyną” i nie mają nikogo, kto dzisiaj byłby liderem.

Zgodnie z prawnymi wymogami o pomysle plebiscytu poinformowali ratusz i komisarza wyborczego. Teraz (zobacz raster) mają 60 dni na zebranie podpisów mieszkańców, którzy poprą ich inicjatywę.

Choć głównym motywem referendum są prowadzone od zimy przekształcenia w gminnej oświacie, to członkowie komitetu zastrzegają, że to nie jedyny powód, który skłania ich do zbierania podpisów. - Nie na taki Jarocin umawialiśmy się jesienią 2014 roku i myślę, że każdy mieszkaniec gminy Jarocin wie, jakie są powody - tłumaczy Anna Regulska i zastrzega, że nie głosowała na obecnego burmistrza. - Władze miasta co tydzień dają nam nowe powody do tego, żeby to referendum przeprowadzić. Nie ma głównego powodu. W kampanii wyborczej było wiele obietnic, a teraz jest robione zupełnie coś innego i to nam się nie podoba. Uważamy też, że rada miejska straciła kontakt z rzeczywistością i działa pod dyktando burmistrza, dlatego chcemy ich odwołać.

Członkowie komitetu chcą zbierać podpisy w całej gminie. Przy okazji mają nawoływać do udziału w ewentualnym referendum. - Mam taką nadzieję, że ludzie sami do nas dotrą, jak zobaczą, kto tutaj działa, że ludzie są niezadowoleni z obecnej władzy, burmistrza i radnych - mówi Karolina Frankowska, członkini komitetu referendalnego. - Takiego niezadowolenia społecznego, kryzysu, jak jest w tej chwili w Jarocinie, to naprawdę nie było. Nigdy tylu młodych ludzi nie było aż tak zaangażowanych w sprawy miasta - przekonuje.

Pomysłu referendum nie popiera oficjalnie żadna z partii politycznych działających na naszym terenie. - Oczywiście jako obywatel tej

gminy jestem za tym, by referendum się odbyło - tłumaczy nam jeden z działaczy PO. Podobnie w tej sprawie wypowiadają się członkowie władz lokalnego PSL-u. - Politycznie powinniśmy być za, ale według mnie burmistrz musi mieć czas, przynajmniej rok, by można było ocenić, czy realizuje zapowiedzi wyborcze czy nie - mówi nam jeden z ludowców.

Adam Pawlicki wcześniej mówił otwarcie, że nie obawia tego, że mieszkańcy mogą go odwołać. Co sądzi o rozpoczętej inicjatywie? - W komitecie referendalnym są osoby związane z ugrupowaniem, które w ostatnich wyborach samorządowych dostało czerwoną kartkę i ludzie, którzy w wyniku przekształceń szkół i przedszkoli, które zmieniamy na lepsze w jakiś sposób nie uzyskały zatrudnienia. Rozumiem frustrację z powodu utraty miejsca pracy - komentuje Adam Pawlicki. Szef gminy nie zgadza się opinią na temat „kryzysu społecznego”. - Nigdy nie było w gminie Jarocin takiego porządku jak teraz. I to boli, bo niektórzy nie zalapali się po prostu - dodaje burmistrz.

Bartek Nawrocki
jarocinska.pl

Tak się robi referendum

Z inicjatywą referendalną może wystąpić między innymi grupa pięciu obywateli, którzy mają prawo wybierania do rady gminy - i z tej możliwości skorzystali jarociniacy. Powiadomienie komisarza i władz miasta to pierwszy krok. Teraz inicjatorzy mają 60 dni na zebranie podpisów. By referendum mogło się odbyć, pomysł musi poprzeć 10 proc. uprawnionych do głosowania. W przypadku gminy Jarocin to minimum 3.640 podpisów (wg ostatnich danych PKW czynne prawo wyborcze ma 36.392 obywateli). Wniosek o zwołanie referendum wraz z podpisami trafia następnie do Komisarza Wyborczego. Ten ma 30 dni na wydanie postanowienia o przeprowadzeniu referendum lub odrzuceniu wniosku mieszkańców (np. z powodu błędów formalnych). Kolejny etap to wyznaczenie dnia głosowania. Referendum jest ważne, jeżeli udział w nim wzięło nie mniej niż 3/5 liczby biorących udział w wyborze odwoływanego burmistrza (w jesiennych wyborach ważne głosy oddały 17.902 osoby, 3/5 z tego daje liczbę 10.741 wyborców). Burmistrz i przy okazji radni zostaną odwołani, gdy spośród ważnych głosów, więcej będzie za odwołaniem niż przeciw. W tym wypadku to 5.371 głosów (14 procent uprawnionych do głosowania).

► OBYWATELSKA POSTAWA 26-LATKA Z GOLINY

Kobiety krzyczały, tylko on zareagował

► - Reakcja ludzi była straszna. My się z nim szarpałyśmy na ulicy, krzyczałyśmy, żeby ktoś nam pomógł. Zareagował dopiero ten chłopak, on się nie bał, znalazł go i dał znać policji, gdzie jest - mówi jedna z ekspedientek, która razem z koleżanką w piątek przeżyła chwile grozy.

Około 14.00 do jednego ze sklepów w Golinie wszedł niewidziany tam wcześniej mężczyzna. Jak się później okazało, był to znany policji 33-latek. Wykorzystał moment, kiedy następową zmianą sprzedawczyń i wszystkie znajdowały się w pobliżu kasy. Wszedł na zaplecze, skąd ukradł dwa portfele z pieniędzmi i dokumentami. Kiedy próbował uciec, dostrzegła go jedna z kasjerek. Razem z koleżanką zaczęła

liczni mieszkańcy. - Ojciec mi powiedział, że chyba coś się tam dzieje. Wyszedłem przed dom i patrzę, a te kobiety się z nim szarpia. Jednej wykręcał rękę. Wyrwał im się i uciekł tutaj, tą ścieżką, w nasze pole z kukurydzą. Zał mi się zrobiło tych sprzedawczyń, wziąłem psa i pobiegłem za nim. Timon go znalazł i zaczął szczekać, a on się bardzo wystraszył. Jak tam podszedłem, to siedział skulony i tylko wymachiwał szczyrkami. Krzyknęłam,

z policjantów powiedział do niego „no i co, znówu posiedzisz”. Podobno dopiero co wyszedł z więzienia - mówi 26-latek. Czy czuje się bohaterem? - Prześni, człowieku, normalnie bym się pewnie bał, ale taką złość poczułem, jak widziałem tę szarpaninę, że tak jakoś odruchowo zareagowałem - macha ręką Marcin.

W sklepie spotkaliśmy jedną z kasjerek, która padła ofiarą złodzieja. Odzyskała co prawda portfel i dokumenty, ale pieniądze zniknęły - prawdopodobnie napastnik wyrzucił je w trakcie ucieczki. - Ja połowy nie pamiętam, takie byłyśmy zdenerwowane. Do teraz, jak tylko drzwi się otwierają i wchodzi ktoś obcy, jestem trochę zaniepokojona - przyznaje ekspedientka. Cieszy ją, że mieszkający niedaleko chłopak znalazł złodzieja. - Tylko szkoda, że w informacji na stronie internetowej policji nie ma o tym ani wzmianki. Powinni go jakoś pochwalić, bo nie każdy by się na takie coś zdobył - ocenia.

Jak podaje Komenda Powiatowa Policji w Jarocinie, to policjanci „zatrzymali na gorącym uczynku sprawcę kradzieży rozbójniczej”. - Szybko przyjechali trzema radiowozami i odcięli mu drogę ucieczki. Ale to Marcin go znalazł, obezwładnił i im przekazał - mówi ojciec 26-latek. Sam zainteresowany podchodzi do sprawy z dystansem. - A co, miałem patrzeć? Ważne, że ten typ pójdzie siedzieć - mówi.

33-letniemu sprawcy za kradzież rozbójniczą w warunkach recydywy, grozi nawet 15 lat odsiadki.

PIOTR IGNASIAK
p.ignasiak@jarocinska.pl



26-letni Marcin z Goliny wykazał się wielką odwagą i pomógł policji schwycić rozbójnika

gonić złodzieja. Niestety, nie mogły liczyć na żadną pomoc. Rozpaczliwie wzywały kuriera, który był akurat przed sklepem, ale ten wsiadł do samochodu i odjechał. Sprawcy udało się wymknąć, a sprzedawczynie natychmiast wezwały policję.

Krzyki przed sklepem usłyszeli oko-

żeby się nawet nie ruszał, bo nie rękę za psa - opowiada 26-letni Marcin, który mieszka w pobliżu sklepu. Zadzwoił pod numer 997, powiedział, że zatrzymał sprawcę roboju i opisał, gdzie się znajdują. - Błyskawicznie pojawił się jeden radiowóz, potem drugi i trzeci. Widocznie go dobrze znali, bo jeden

OGŁOSZENIE

OŚWIADCZENIE

Niniejszym oświadczam, iż wyrażam ubolewanie oraz przepraszam Pana Mecenasza Grzegorza Rose za naruszenie jego dóbr osobistych, w tym dobrego imienia, polegające na złożeniu przeze mnie nieprawdziwego oświadczenia podczas spotkania w dniu 12 maja 2015 roku z pracownikami Przedszkola nr 5 w Jarocinie o treści, iż uzyskałem wiedzę wprost od niego o charakterze i przedmiocie pomocy prawnej świadczonej przez Niego pracownikom tego Przedszkola, co mogło podważyć zaufanie do osoby tego adwokata w sytuacji, gdy nie miałem żadnego kontaktu z adwokatem Grzegorzem Rose w tej sprawie oraz nie ujawnił on wobec mojej osoby żadnych informacji w związku z doradztwem prawnym świadczonym na rzecz pracowników tego Przedszkola.

adwokat Przemysław Gulcz

WIEŚCI
KRYMINALNE➤ **Po pijaku i bez prawa jazdy**

Niechlubnym rekordzistą minionego tygodnia okazał się 32-letni mieszkaniec powiatu krotoszyńskiego.

W niedzielę o godz. 23.15 policja otrzymała zgłoszenie o zdarzeniu drogowym na ul. Siedleńskiej w Jarocinie. Kiedy funkcjonariusze dotarli na miejsce okazało się, że na skrzyżowaniu ul. Siedleńskiej i Sadowej do rowu wjechał kierowca fordą mondeo. Auto zatrzymało się przed przydrożną figurką. 32-letni mieszkaniec powiatu krotoszyńskiego Radosław G. nadmuchał 2,7 promila alkoholu. Na dodatek nie miał jeszcze prawa jazdy.

➤ **Nietrzeźwi na drogach**

1,5 promila alkoholu w organizmie wykazało badanie Andrzeja K. z gm. Jarocin. Nietrzeźwego kierowcę seata sprawdzono w niedzielę na ul. Dworcowej w Górze. 1,8 promila alkoholu miał w organizmie Tomasz K. z gm. Jarocin. Pijanego kierowcę volkswagena polo skontrolowano 17 lipca w Bachorzewie.

Tego samego dnia na al. Niepodległości w Jarocinie wpadł Sławomir F. z gm. Jaraczewo. Jadący oplem zafira nadmuchał 1,1 promila alkoholu.

16 lipca na ul. Węglowej w Jarocinie policjanci zatrzymali daewoo lublin. W czasie kontroli okazało się, że Tomasz G. z gm. Jarocin miał 0,3 promila alkoholu w organizmie.

1,8 promila alkoholu miał w organizmie Szymon K. z powiatu krotoszyńskiego. Pijanego kierowcę opła vectry sprawdzono 14 lipca na ul. Dworcowej w Golinie o godz. 10.30.

➤ **Ciężarówką na fuku drogi uderzył w busa**

Jedna osoba trafiła do szpitala po tym, jak dwa pojazdy zderzyły się w piątek rano w Raszewach. - Kierujący renault premium 23-letni mieszkaniec gminy Żerków nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i na fuku drogi uderzył w bok samochodu mercedes sprinter - relacjonuje sierż. shtab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

48-letni kierowca mercedesa z gminy Jarocin trafił do szpitala. Na szczęście nie doznał poważnych obrażeń ciała.

➤ **Nieprawidłowo włączył się do ruchu**

16 lipca na ul. Kościuszki w Jarocinie 55-latek jadący hyundaiem nieprawidłowo włączył się do ruchu i doprowadził do bocznego zderzenia z samochodem peugeot, którym kierował 68-letni mieszkaniec gm. Jarocin. Sprawca kolizji z gm. Jarocin został ukarany mandatem.

➤ **Wylamali drzwi.**

Skradli papierosy i alkohol
W nocy z 16 na 17 lipca nieznani sprawcy włamali się do sklepu, z którego skradziono papierosy i pieniądze. Złodzieje wylamali drzwi wejściowe do budynku. (era)

Quadem po chodniku w centrum miasta

➤ 35-latek z gm. Kotlin jechał quadem po chodniku w centrum Jarocina. W trakcie policyjnej kontroli okazało się, że mężczyzna nie miał uprawnień do kierowania czterokołowcem, a pojazd nie był ubezpieczony.

Policjanci patrolujący w sobotę Jarocin dostrzegli na ul. Wojska Polskiego mężczyznę jadącego chodnikiem quadem. Z deptaka biegnącego wzdłuż krajowej „11” skręcił w chodnik na ul. Wyszyńskiego. - Gdy policjanci zatrzymali kierowcę pojazdu do kontroli okazało się, że jazda quadem po wąskim chodniku (pojazd zajmował

całą jego szerokość) to nie jedyne przewinienie, jakie ma na swoim koncie jego właściciel. Mężczyzna nie miał na głowie kasku, nie posiadał uprawnień do kierowania tego typu pojazdem, a w dodatku czterokołowiec nie był zarejestrowany i nie posiadał ubezpieczenia - mówi sierż. shtab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powia-

towej Policji w Jarocinie.

35-latek wyznał funkcjonariuszom, że quadem zamierzał wrócić do Wilczy. (gm. Kotlin). Za popełnione wykroczenia mężczyzna został ukarany mandatem w wysokości 1.000 zł. Policjanci skierowali wniosek do Funduszu Gwarancyjnego za brak OC.

Policjanci przypominają, że po drogach publicznych można jeździć quadem, który jest homologowany jako pojazd czterokołowy lekki. Musi być też zarejestrowany i posiadać obowiązkowe ubezpieczenie OC. Żeby nim kierować, należy posiadać prawo jazdy kategorii AM.

(era)

Wpadł z narkotykami, bo siedział na glanie i pił alkohol

8 osób zatrzymanych ze środkami odurzającymi, 87 mandatów porządkowych i 190 za wykroczenia drogowe - tak w policyjnych statystykach zapisał się jarociński festiwal.

Policja największą imprezę w naszym mieście ocenia jako spokojną. Funkcjonariusze ujęli 8 osób z narkotykami. Największą ilość posiadał 28-letni mieszkaniec gminy Skawina (powiat krakowski). Mężczyznę zdradziło dziwne zachowanie i dlatego został skontrolowany na ul. Maratońskiej. Okazało się, że ma 49 woreczków z różnymi substancjami odurzającymi. Kolejne porcje narkotyków zostały przez policję skonfiskowane podczas przeszukania mieszkania podejrzanego. 10 woreczków z białym proszkiem ujawniono natomiast u 26-letniego mieszkańca gminy Jarocin.

Nietypowe miejsce spożywania alkoholu zgubiło innego gościa festiwalowego. - Na ulicy Św. Ducha policjanci podjęli interwencję

wobec mężczyzn siedzących na glanie i pijących alkohol. W czasie kontroli okazało się, że 44-letni mieszkaniec powiatu włocławskiego posiadał susz roślinny. Środki odurzające znaleziono także w czasie przeszukania miejsca jego zakwaterowania - mówi sierż. shtab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Wszyscy zatrzymani usłyszeli już zarzuty posiadania środków odurzających, za co grozi im do 3 lat pozbawienia wolności. Policjanci reagowali na wszelkie wykroczenia takie, jak zaśmiecanie oraz spożywanie alkoholu w miejscu do tego nie wyznaczonym. Nałożyli 87 mandatów karnych porządkowych oraz 190 mandatów za popełnione wykroczenia drogowe.

Nad bezpieczeństwem gości festiwalowych czuwało 150 jarocińskich policjantów oraz ościennych jednostek i komendy wojewódzkiej.

(era)



Fot. Barbara Nawrocki

Jedna osoba na oddziale ortopedii i kilkanaście z drobnymi urazami

1 osoba trafiła na oddział ortopedii. 19 zostało przyjętych na Szpitalny Oddział Ratunkowy, 11 razy wyjeżdżała karetka pogotowia - to medyczny bilans jarocińskiego festiwalu.

Pomocy lekarskiej wymagały głównie osoby z drobnymi urazami - 19.

5 gości festiwalowych zastabło, 2 uskarżało się na ból brzucha. Tyle samo miało problem z alergią.

2 kolejne wymagały pomocy po tym, jak spożyły zbyt dużo alkoholu.

Na szczęście nie było osób, które byłyby pod wpływem dopalaczy.

(era)

Bez zatruć dopalaczami

Oficjalnie w powiecie jarocińskim nie ma punktów sprzedaży dopalaczy - tak twierdzi policja. W szpitalu nie leczono osób zatrutych środkami psychoaktywnymi. Nadal jest niewyjaśniona przyczyna śmierci 20-latk, którego ciało jesienią ubiegłego roku znaleziono pod Kauflandem.

W ostatnim czasie media ogólnopolskie niemal codziennie informują o kolejnych osobach w szpitalach, które zatruty się dopalaczami. Części z nich nie udało się uratować. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wraz z policją i innymi instytucjami chce wypracować program działań profilaktycznych, skupionych na przeciwdziałaniu zażywania dopalaczy.

Jak sytuacja w tym zakresie wygląda w powiecie jarocińskim? - Na naszym terenie nie ma punktów, w których można nabyć dopalacze. Na pewno jest możliwość zakupu tych substancji przez internet - mówi sierż. shtab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Przypomina, że czasie roku szkolnego policja prowadziła działania profilaktyczne na ten temat w szkołach, które będą kontynuowane po 1 września. Planowane jest także spotkanie komendanta policji z władzami samorządowymi, przedstawicielami sanepidu, szpitala, aby omówić zasady współpracy w tym temacie.

Póki co do tej pory do jarocińskiego szpitala nie trafiły osoby z objawami zatrucia dopalaczami.

Nadal jest niewyjaśniona przyczyna śmierci 20-latk, którego ciało pod koniec października ubiegłego roku znaleziono pod Kauflandem. Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną zgonu była ostra niewydolność krążeniowo-oddechowa. Wtedy śledczy podejrzewali, że mężczyzna przed śmiercią zażywał dopalacze. Zabezpieczone substancje trafiły do specjalistycznych badań. - Prokuratura Rejonowa w Jarocinie oczekuje na opracowanie opinii przez Instytut Ekspertyz Sądowych w Krakowie. Wydłużenie czasu opracowania opinii wiąże się z koniecznością zgłoszoną przez instytut uzyskania wysoce specjalistycznych odczynników niezbędnych do jej przeprowadzenia. Podejmowane są działania zmierzające do przyspieszenia, ale ta okoliczność, która została wskazana przez instytut ogranicza możliwość skutecznego wpływania na przyspieszenie opracowania opinii - wyjaśnia Janusz Walczak, zastępca prokuratora okręgowego w Ostrowie Wielkopolskim.

(era)

POWIAT

Bolesna prawda o porodach ze znieczuleniem

„Od lipca można rodzić na życzenie bez bólu. Narodowy Fundusz Zdrowia zapłaci za to szpitalowi dodatkowe 416 zł i to bez limitów” - można było na początku lipca przeczytać w ogólnopolskich mediach.

Jaka jest rzeczywistość? - *Nie możemy, niestety, na razie zaproponować naszym pacjentkom takiego znieczulenia, ponieważ nie mamy jeszcze gotowych wytycznych - szczerze przyznaje ordynator jarocińskiej ginekologii i położnictwa Miłosz Matuszczak. - Jesteśmy w trakcie opracowywania procedur postępowania oraz przygotowujemy się do szkolenia personelu i organizowania sprzętu - stwierdza lekarz i dodaje: - 400 złotych, które proponuje NFZ, to zaledwie część kosztów. Nie przypuszczam, żeby jakiś szpital zdecydował się na przeprowadzanie porodów ze znieczuleniem za te pieniądze. Szpitali nie stać - zwłaszcza takich powiatowych - na dopłacanie do tego - stwierdza. - Poza tym nie mamy tylu anestezjologów, żeby każdej pacjentce, która sobie zażyczy takiego znieczulenia, zapewnić ich opiekę. Taka jest bolesna prawda.*

Lekarz nie wie, jaką motywacją kierowali się autorzy projektu nieograniczonego dostępu do porodów ze znieczuleniem. - *Nie wiem, czy to jest kwestia kampanii wyborczej, czy inna motywacja. Trudno mi powiedzieć - stwierdza ginekolog. - Ale za tym nie idą przepisy wykonawcze i pieniądze. Żeby przeprowadzić taki poród, potrzebni byłiby dodatkowo anestezjolog i pielęgniarka anestezjologiczna, bo pacjentka w trakcie takiego porodu musi być pod ich nadzorem. Poza tym jest potrzebny sprzęt. A to wszystko kosztuje niemałe pieniądze - wyjaśnia ordynator. - W większości szpitali się takich porodów, niestety, nie robi. Może w pojedynczych,*



1.800 zł

płaci Narodowy Fundusz Zdrowia szpitalom za poród siłami natury

2.200 zł

płaci za poród siłami natury ze znieczuleniem

1.800 zł

na tyle nadal wycenione jest cesarskie cięcie

gdzieś w dużych miastach - podkreśla. Zasięgamy zatem opini konsultantów wojewódzkich w dziedzinie położnictwa i anestezjologii, aby być przygotowanym do tego typu działań - dodaje.

Przyznaje jednak, że idea jest bardzo dobra. Same porody w znieczuleniu to jest fajna rzecz. Jestem za. Sam swego czasu - nie w Jarocinie - przeprowadziłem kilka takich porodów, więc doświadczenie mam - przyznaje Matuszczak. - Po pierwsze znieczulenie łądźwiowe, bo takie jest stosowane, znosi ból -

pacjentka czuje skurcze, ale nie czuje bólu. Po drugie, jeśli w czasie porodu potrzebna byłaby interwencja chirurgiczna - na przykład cesarskie cięcie - to można ją przeprowadzić natychmiast, bo pacjentka jest w znieczuleniu. Tak więc same plusy i szkoda, że nie mamy do tego dostępu - żałuje lekarz. Miłosz Matuszczak uważa, że w przyszłości porody ze znieczuleniem będą dostępne. - To jest nieuniknione i jest kwestią czasu - zapewnia.

ANNA KONIECZNA

MARCIN JANTAS

prezes Szpitala Powiatowego w Jarocinie

W Jarocinie nie stosowano dotychczas u rodzących znieczulenia zewnątrzoponowego z uwagi na to, że nie było to uregulowane prawnie. 30 czerwca tego roku ukazało się zarządzenie prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia dotyczące dodatkowej odpłatności za znieczulenie zewnątrzoponowe z dniem wejścia w życie od 1 lipca. Aneksy do umów z oddziału wojewódzkiego NFZ nie zostały jednak przekazane do szpitali do dzisiaj.

Z uwagi na brak wyprzedzającej informacji o planach wprowadzenia takiego zarządzenia, jesteśmy w naszym szpitalu na etapie analiz medycznych z udziałem kierownika medycznego oraz lekarzy anestezjologów. Ich celem jest określenie naszych możliwości personalnych, sprzętowych oraz opracowanie procedur medycznych stosowania znieczulenia zewnątrzoponowego. Wymaga to bowiem dodatkowo udziału specjalisty anestezjologa i pielęgniarki anestezjologicznej. Liczba tych zabiegów może być ograniczona dostępnością właśnie tych specjalistów. Warto dodać, że NFZ zapłaci 416 zł za znieczulenie zewnątrzoponowe, pod warunkiem, że poród odbędzie się siłami natury, a nie poprzez cesarskie cięcie. Jeśli w trakcie porodu siłami natury, lekarz podejmie decyzję o wykonaniu cesarskiego cięcia, szpital nie dostanie dodatkowych pieniędzy.

MAGDALENA ROZUMEK-WENC z Biura Rzecznika Prasowego Wielkopolskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia

Samo znieczulenie (zewnątrzoponowe) zawsze było świadczeniem gwarantowanym. Obecnie dołożono koszty takiego znieczulenia także do porodu (w katalogu świadczeń), umożliwiając tym samym rozliczenie tego świadczenia przez placówkę. Czyli, pacjentka może mieć podane znieczulenie zewnątrzoponowe i będzie to zrefundowane przez NFZ. Ale należy pamiętać, że o całości procesu terapeutycznego decyduje lekarz i on podejmuje decyzję o podaniu znieczulenia. My, czyli NFZ, płacimy za świadczenia, ale wskazania medyczne do danego zabiegu leżą po stronie lekarza. Oczywiście, tak jak i poród - znieczulenie do niego jest świadczeniem nieograniczonym. Płacimy za każde.

OGŁOSZENIE

WEŹ UDZIAŁ W II EDYCJI KONKURSU GRANTOWEGO

„TU MIESZKAM, TU ZMIENIAM”

Chcesz coś zmienić, poprawić, zorganizować w swojej okolicy? Zgłoś swój projekt do konkursu i wygraj jeden z 300 grantów w kwotach od 4000 zł do 10 000 zł! Na zgłoszenia czekamy do 26 lipca 2015 r.



Szczegóły konkursu
bzwbk.pl/tumieszkamtuzmieniam

Bank Zachodni WBK

Grupa Santander

Organizatorem konkursu jest Fundacja Banku Zachodniego WBK we współpracy z Bankiem Zachodnim WBK S.A.

Projekty konkursowe przyjmowane są poprzez wypełnienie formularza internetowego na bzwbk.pl/tumieszkamtuzmieniam, w terminie od 22 maja do 26 lipca 2015 roku. Granty przyznane zostaną instytucjom lub organizacjom społecznym o charakterze non profit, posiadającym osobowość prawną, nie są przyznawane podmiotom komercyjnym oraz indywidualnym osobom fizycznym. Regulamin oraz szczegóły konkursu "Tu mieszkam, tu zmieniam" - druga edycja są dostępne na stronach: bzwbk.pl/tumieszkamtuzmieniam oraz fundacja.bzwbk.pl.

ZÉRKÓW

Nieudane próby sprzedaży starej szkoły w Dobieszczyźnie



Działka o powierzchni 567 m², na której stoi budynek starej szkoły o powierzchni użytkowej 190 m² została wyceniona na 105 tys. zł. Po dwóch nieudanych przetargach burmistrz chce sprzedać nieruchomość za 65 tys. zł

Gmina Żerków już po raz trzeci wystawiła na sprzedaż budynek starej szkoły w Dobieszczyźnie. Burmistrz Jacek Jędraszczyk zamierza zbyć nieruchomość w przetargu ustnym nieograniczonym, który odbędzie się 3 września. Z nieoficjalnych informacji wynika, że szkołą jest zainteresowana lekarka, która prowadzi swój gabinet stomatologiczny w przychodni w Dobieszczyźnie.

Kiedy ogłaszany był pierwszy przetarg na sprzedaż nieruchomości - w styczniu 2014 r. - w budynku mieszkała lokatorka, która nie zdecydowała się na wykupienie mieszkania, ani na zmianę miejsca zamieszkania, dlatego gmina w ogłoszeniu o przetargu umieściła zapis: „Nieruchomość obciążona jest służebnością dożywotniego zamieszkania na rzecz najemcy w części budynku o powierzchni 24,25 m²”. Przetarg nie został jednak rozstrzygnięty i stara szkoła nie znalazła nabywcę. Podobnie

było w drugim postępowaniu. W międzyczasie lokatorka zmarła i gmina wycofała z ogłoszenia zapis o służebności.

Cena nieruchomości w pierwszym przetargu wynosiła 105 tys. zł. Wówczas cztery osoby wpłaciły wadium. Żadna nie zaoferowała jednak więcej niż wynosiła cena wywoławcza, dlatego nieruchomość nie mogła zostać sprzedana.

W drugim postępowaniu cena została obniżona do 85 tys. zł. Zainteresowana była tylko jedna osoba. Wpłaciła wadium, ale nie dostarczyła odpowiednich dokumentów (potwierdzenie, że prowadzi działalność gospodarczą - przyp. red.) w związku z tym przetarg ponownie zakończył się fiaskiem.

Teraz burmistrz chce sprzedać gminny majątek w Dobieszczyźnie po raz trzeci. Tym razem za 65 tys. zł. Przetarg odbędzie się w czwartek - 3 września.

(ann)

JARACZEWO

Radny chce chodnika, przewodniczący - drogi

Burzliwa dyskusja toczyła się między samorządowcami gminy Jaraczewo a przewodniczącym rady powiatu jarocińskiego w sprawie przeznaczenia zaoszczędzonych na przetargu pieniędzy.

Ponad 5,6 milionów złotych miała kosztować przebudowa drogi powiatowej z Brzostowa przez Panienkę do granicy powiatu jarocińskiego. Początkowo gmina Jaraczewo miała dofinansować tę inwestycję w kwocie 1,4 mln zł, czyli w wysokości połowy kosztów udziału powiatu. Podjęto jednak negocjacje, które zakończyły się obniżeniem tej kwoty o ponad połowę. - W ubiegłym roku rada gminy podjęła uchwałę o kwocie 600.000 zł, ale nie więcej niż 21 proc. kosztów poniesionych przez powiat po przetargu. I tak się stało, że w czerwcu tego roku, po wyłonieniu wykonawcy na to zadanie, okazało się, że kosztorys ofertowy opiewa na kwotę 2.967.107,54 zł. Udział powiatu w tej sytuacji wynosi 1.483.554,54 zł. W związku z tym, zgodnie z podjętą uchwałą i zawartą umową o pomocy finansowej, nasz udział wynosi 311.546 zł, to jest dokładnie 21 proc. - wyjaśnił na ostatniej sesji rady Wiesław Kostórkiewicz, odpowiedzialny za drogownictwo w gminie Jaraczewo.

Urzednicy podpisali już aneks do umowy, ponieważ starostwo powiatowe musiało przedstawić wszystkie dokumenty wojewodzie.

W co zostanie zainwestowane niemal 300 tys. zł zaoszczędzone przez gminę? - Te pieniądze, które zostały, na pewno byłyby przeznaczone na inwestycje, gdyby nie fakt, że Ministerstwo Edukacji Narodowej obciążyło nam 400 tys. zł - zakomunikował na sesji wójt Dariusz Strugała.

Radny Roman Matuszak dopytywał, co się stanie z nadwyżką powiatowych pieniędzy, która wynosi ok. 2,6 mln zł, bo chciałby, aby zostały one zainwestowane w gminę Jaraczewo. - Czy znajdzie się kwota na dokończenie chodnika do pani Wierzowieckiej (sołtys Ruska - przyp. red.), bo miała to obiecać przed wyborami? - skierował pytanie do Jana Szczerbana,



Przebudowa drogi powiatowej Brzostów-Panienka-granica powiatu ma się rozpocząć w najbliższym czasie

przewodniczącego rady powiatu. - Do końca września mamy dokończyć Dom Pomocy Społecznej w Kotlinie, co jest potężną inwestycją. 700 tys. zł już dokończyliśmy do szpitala. (...) Jak pokończymy te wszystkie duże inwestycje, wrócimy do drobnych spraw. My ten odcinek w Rusku zrobimy, ale w tym roku na pewno nie - wyjaśnił szef rady powiatu.

Szczerbań przedstawił też pomysł spżytkowania zaoszczędzonej przez powiat kwoty na remont odcinka drogi z Góry do Zalesia. Jej fragment biegnący od krajowej „12” przebudowano już w ubiegłym roku, ale zakończono prace na ostatniej nieruchomości. Kilkaset metrów wciąż pozostaje do naprawy. - Poproszę radnych z Jarocina i pozostałych koalicjantów o to, by te środki, które zostały ze „schetynówki”, przekazać na przebudowę fragmentu drogi w Górze, która łączy się z tą remontowaną

5.634.268,26 zł

tylko powiat zarezerwowal w budżecie na „schetynówkę”

2.967.107,54 zł

za taką kwotę Przedsiębiorstwo Budownictwa Drogowego z Kalisza przebuduje drogę z Brzostowa do granicy powiatu

ok. 290.000 zł

zaoszczędzi gmina Jaraczewo na przebudowie drogi

i wtedy mamy cały odcinek. Gdybyście partycypowali w tych kosztach, byłoby mi łatwiej negocjować - wyjaśnił radny Szczerbań.

Wójt zapowiedział, że byłby skłonny rozważyć propozycję przewodniczącego, jednak postawił warunek. - Byłbym za tym, żeby tę Górę skończyć razem z mostem, ale musielibyśmy dogadać, co z tym Ruskiem - zaproponował wójt.

Roman Matuszak także zaoferował wsparcie, ale na swoich warunkach. - Jeśli będzie czarno na białym napisane, że ten odcinek rowu z chodnikiem w Rusku zostanie zrobiony, chociażby w 2016 roku, ja osobiście mogę nawet z każdym radnym usiąść przy stole i przekonywać ich, żeby byli pieniądze też na odcinek drogi powiatowej od tej krzyżówki (z remontowaną drogą powiatową - przyp. red.) przez mostek do Góry - zapowiedział radny z Ruska.

(seb)

OGŁOSZENIA

Salon optyczny

JAROCIN
ul. Wrocławska 22
tel. 62 505 20 46
pn. - pt. 10.00-18.00
sobota 9.00-13.00

DO DRUGIEJ PARY
OKULARÓW SOCZEWKI
Z ANTYREFLEKSEM
GRATIS!

* PROMOCJA DOTYCZY SOCZEWEK MAGAZYNOWYCH

KUPON
rabatowy

o wartości 100 zł
na zakup soczewek
progressywnych
(niezależnie od marki)

SPRZEDAŻ RATALNA

BEZPŁATNE BADANIE WZROKU
przy zakupie okularów

Zespół Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach

BEZPŁATNE SZKOŁY DLA DOROSŁYCH

- LICEUM 2 i 3-letnie (po ZSZ i gimnazjum)
- SZKOŁY POLICEALNE
- BHP • ADMINISTRACJA
- RACHUNKOWOŚĆ • FLORYSTA
- OPIEKUN MEDYCZNY
- OPIEKUNKA DZIECIĘCA

www.tarce.powiat-jarocinski.pl

Miejsce w przedszkolu! BEZ KOSZTÓW!

Rodzicu, jeżeli Twoje dziecko nie zostało przyjęte do przedszkola zapraszamy do nas.

- Zapisy uzupełniające będą trwały od 3.08.2015 r.
- Czas pracy przedszkola od 8:00 do 13:45.
- Od 13:45 do 16:30 istnieje możliwość pozostawienia dziecka w świetlicy.

Gwarantujemy dowóz dzieci z Jarocina pod opieką nauczyciela.

Przedszkole w Roszkowie
tel.627472891 | sproszkow.pl | sproszkow@op.pl

KOTLIN

Jeden do strażackiego samochodu

Tylko jeden oferent zgłosił się do przetargu ogłoszonego przez wójta Kotlina na dostarczenie ciężkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla OSP Racędów.

Wóz bojowy druhom do-wiezie firma „Wawrzeszek ISS spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Oferent zaproponował cenę 888 tys. zł.

Gmina Kotlin pozyskała unijne środki na zakup pojazdu. Jeszcze przed rozstrzygnięciem przetargu planowano, że całkowita wartość zadania wyniesie 1.120.530 zł, a samorząd z środków Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego otrzyma 896.424 zł.

(era)

JAROCIN

Kasjerka ukradła 28 tysięcy klientom banku

➤ Kasjerka Banku Spółdzielczego w Jarocinie 35-letnia Anna B. dwukrotnie przywłaszczyła sobie pieniądze klientom banku. Łączna suma, którą ukradła, to 28 tys. zł. W obu przypadkach proceder miał taki sam przebieg. Różnił się tylko kwotą i osobą pokrzywdzonego.

Ponieważ kobieta miała dostęp do kont klientów Banku Spółdzielczego, wybierała te, których właściciele rzadko do nich zaglądali. Pierwszy ujawniony przypadek kradzieży pieniędzy miał miejsce w 2010 roku. Wtedy Anna B. przywłaszczyła sobie 15 tys. zł. Pokrzywdzony zorientował się, że nie ma pieniędzy na jego koncie dopiero po trzech latach. Wtedy sprawa trafiła do Sądu Rejonowego w Jarocinie. Ten w kwietniu 2013 roku wydał wyrok uniewinniający. Okolicznością łagodzącą miał być fakt, że kobieta zwróciła skradzioną kwotę. Prokurator odwołał się jednak od tego wyroku, a Sąd Okręgowy w Kaliszu uchylił uniewinnienie i sprawa trafiła do ponownego rozpoznania do Jarocina. Tym razem konsekwencją był wyrok wydany w kwietniu 2015 r. 35-latką została skazana na 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata z zakazem zajmowania stanowisk związanych z obsługą kasową przez rok. Wyrok nie jest jednak prawomocny, ponieważ kobieta się odwołała.

Mimo tego co zrobiła, nadal pracowała w Banku Spółdzielczym w Jarocinie. I latem ubiegłego roku ukradła kolejnego klienta - starsze małżeństwo spod Jarocina. Tym razem - podrabiając podpis jednego z właścicieli konta - przywłaszczyła sobie 13 tys. zł. Sprawa wyszła na jaw jesienią. - *Przyszły wyciągi z konta i coś mi się nie zgadzało. Mąż stwierdził, że to niemożliwe. Ale sprawdziliśmy dokładnie i okazało się, że brakuje 13 tysięcy* - relacjonuje tamte wydarzenia pokrzywdzona kobieta. Złożyli reklamację. Bank uznał pretensje klientów i pieniądze zostały zwrócone. - *Prezes nas przeproszał. Prawda jest taka, że ja te pieniądze złożyłem w banku, a nie u tej pani i to bank powinien ich pilnować. Stało się, jak się stało. Dobrze, że zwrócili, bo różnie mogło być* - stwierdza pokrzywdzony mężczyzna.

Sprawa trafiła do prokuratury, która - ku zdziwieniu pokrzywdzonych - chciała ją warunkowo umorzyć. Do takiego wniosku nie przychylił się jednak sąd i 29 czerwca wydał wyrok skazujący. Był on jednak łagod-

niejszy od poprzedniego, mimo że kobieta była recydywistką. To, że pięć lat wcześniej popełniła taki sam czyn, nie miało znaczenia, ponieważ wyrok w tej sprawie był nadal nieprawomocny i sąd musiał traktować Annę B. jak osobę niekaraną. Kobieta została tym razem skazana na 5 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Zakaz zajmowania stanowisk związanych z obsługą kasową nie został zasądzony. Ponownie okolicznością łagodzącą był fakt, że pieniądze zostały zwrócone.

Okradzione małżeństwo z okolic Jarocina nie wycofało swoich oszczędności z Banku Spółdzielczego. - *A jaką mamy gwarancję, że w innym banku będzie inaczej?* - pytają. Nie czują się jednak spokojni. - *Jak ona mogła tak zrobić? Liczyła, że to się nie wyda? Ale, że prezes banku jej nie zwolnił, jak ukradła za pierwszym razem, to jest bardzo zastanawiające. Na dodatek prokurator chciał to umorzyć. Skandal* - oburzają się.

ANNA KONIECZNA

FRAGMENT UZASADNIENIA DO WNIOSKU PROKURATURY REJONOWEJ W JAROCINIE Z 22 GRUDNIA 2014 R. W SPRAWIE WARUNKOWEGO UMORZENIA POSTĘPOWANIA PRZECIWKO ANNIE B.

„Stopień społecznej szkodliwości czynu oraz stopień winy nie są znaczne, mając na uwadze okoliczności sprawy: niezbyt dużą wartość przywłaszczonego mienia (13 tys. zł - przyp. red.), dobrowolne przyznanie się do popełnienia czynu, czynny żal oraz skrupałość podejrzanej. Nadto ustalono, że podejrzana zwróciła bankowi przywłaszczone kwotę. Postawa podejrzanej, jej dotychczasowa niekaralność wskazują, iż ma ona takie właściwości i warunki osobiste, które uzasadniają przypuszczenie, że mimo warunkowego umorzenia postępowania, będzie przestrzegała porządku prawnego.”

Pod wnioskiem podpisała się zastępca Prokuratora Rejonowego Monika Warczyńska

Ta pani nikogo nie okradła

Rozmowa z JANEM GRZEŚKIEM, prezesem Banku Spółdzielczego w Jarocinie



Czy pan, jako pracodawca nie widzi problemu w tym, że w kasie banku, którym pan zarządza, siedziała osoba, która przywłaszczyła sobie pieniądze klientów?

Ale co ma to do rzeczy, jeśli sprawy są zamknięte? Czy ktoś został poszkodowany ze strony banku? W jednej i drugiej sprawie było zadośćuczynienie klientowi. Ta pani nikogo nie okradła, bo klienci środki finansowe odzyskali. A ta pani już mnie nie interesuje. Nie jest pracownikiem banku.

Ale w 2010 roku, jako pracownica pana banku przywłaszczyła sobie 15 tys. zł z konta klienta i po tym fakcie nadal pracowała. Nie stracił pan do niej zaufania?

A na jakiej podstawie pani twierdzi, że przywłaszczyła sobie te pieniądze, skoro nie było wyroku sądu?

Wyrok, co prawda nieprawomocny, ale zapadł. Ta pani się przyznała, a bank zwrócił pieniądze klientowi. Nadal pan uważa, że nie ma sprawy?

Ja nie jestem sądem. Proszę iść do sądu i tam pani powie, o co chodzi.

Jest pan bardzo wyrozumiałym pracodawcą.

A jaki mam być? Opieram się na wyrokach sądu, a bank zawsze idzie w kierunku zadośćuczynienia klientowi. Wszystko. Jeśli żaden klient Banku Spółdzielczego w Jarocinie nie jest poszkodowany i nie stracił w tym banku żadnych pieniędzy, to ja nie widzę żadnej sprawy.

To znaczy, że możemy się spodziewać, że w kasach Banku Spółdzielczego w Jarocinie siedzą pracownicy, którzy popełnili taki sam czyn jak ta pani, ale mają nieprawomocne wyroki i nadal mają dostęp do pieniędzy klientów. Mamy być jednak spokojni, bo w razie czego bank zwróci nam pieniądze.

Przepraszam bardzo, ale nie ma takich osób. Wszyscy pracownicy Banku Spółdzielczego w Jarocinie mają opinię o niekaralności i jest to stwierdzone odpowiednim dokumentem.

Rozmawiała ANNA KONIECZNA

Wandal przyszedł ze sprayem, a nie z młotem

„Żydzi wynocha z Polski”, „Śmierdziuchy”, „SS” - takie napisy wymalowano sprayem wewnątrz stacji wędkarskiej w Kotlinie.

Koło Polskiego Związku Wędkarskiego „Kraś” jest jedną z prężniej działających organizacji w gminie Kotlin. Wędkarze cały czas pracują nad zagospodarowaniem terenu. Jednak nie wszyscy doceniają ich zaangażowanie. Na Facebooku założono profil Gmina Kotlin - Niezależna, gdzie można przeczytać o wyczynach wandal. „Nasze koło wędkarskie „karaś.. chce dla młodzieży zrobić fajne miejsce, gdzie mogą nie tylko łapać ryby,



ale aktywnie i miło spędzić wolny czas z rodziną, czy ze znajomymi. Mamy piękny staw i las... stacja ma nie całe 3 miesiące i nadal jest w trakcie prac wykończeniowych.

A tu taka niespodzianka, po prostu brak słów, żal i smutek... Wędkarze mieli fajny pomysł, ale komuś on ewidentnie się nie spodobał, albo chciał zdobyć trochę uznania wśród

rodziców swoim głupim czynem” - czytamy na Facebooku, na którym zamieszczono również zdjęcia pomalowanej stacji.

- Jest to przykre, ale na szczęście nie ma z tego tytułu strat. Jest niemiły widok, ale to jakiś czas zostanie i niech będzie świadectwem ludzkiej inteligencji i wyższości nad zwierzętami - komentuje Tadeusz Łukowski, prezes PZW koło Karaś w Kotlinie. W jego ocenie pomalowanie betonowych płyt sprayem jest wynikiem ludzkiej głupoty. - Jeśli ktoś przyszedł do lasu ze sprayem w kieszeni, to przyszedł w określonym zamiarze. Nie wiem, czy chciał

zasygnalizować swoje istnienie, ale dobrze, że nie przyszedł z młotem. Jestem zadowolony, że nie potłukli, nie połamali płyt, bo to byłoby bardzo kosztowne - cieszy się szef kotlińskich wędkarzy. Władze kotlińskiego koła nie poinformowały o sprawie policji.

Wandale nie zniechęcili wędkarzy do dalszych działań. - Jutro (15 lipca - przyp. red.) wkopujemy słupki do siatki, mamy już nawieziony piasek i robimy boisko do siatkówki plażowej - mówi prezes koła Karaś. Zapowiada, że boisko będzie ogólnodostępne.

(era)

JAROCIN

Strefa inwestycyjna na sprzedaż po kawałku

► Burmistrz Jarocina wydał zarządzenie, którym przeznaczają do sprzedaży prawie hektar gruntu w Golinie. Chodzi o fragment podstrefy Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. - Jest kilku inwestorów zainteresowanych nabyciem tej nieruchomości. A kto to kupi, to się okaże po przetargu - mówi Adam Pawlicki.

Wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży jest ogłaszany w celu zawiadomienia osób, które mają ewentualnie prawo pierwszeństwa w nabyciu gruntu. Muszą się one zgłosić w ciągu 6 tygodni. Wykaz należy wywiesić także w przypadku, kiedy nikt nie ma pierwszeństwa - to po prostu formalność, którą trzeba wypełnić. Dopiero po spełnieniu tego wymogu można ogłosić przetarg na sprzedaż nieruchomości.

Czy ogłoszenie wykazu oznacza, że ktoś wreszcie zainwestuje w golińskiej strefie? - Widocznie ktoś jest chętny, żeby kupić - mówi tajemniczo burmistrz. Nie podaje jednak żadnych szczegółów. - Dużo osób przychodzi pytać o strefę. Jak nastąpi sprzedaż, to poinformuję. Póki co, nic nie powiem, bo później będziecie się naszmiewać, że był inwestor i gdzie on jest - tłumaczy Pawlicki i zapowiada, że jeśli znajdą się chętni na wykup kolejnych terenów w strefie, gmina będzie je systematycznie sprzedawać.

Wątpliwości może budzić cena działki przeznaczonej do sprzedaży. W 2009 roku gmina Jarocin wykupiła grunty w Golinie od Janusza Wojtczaka - członka „Ziemi Jarocińskiej” i radnego kilku kadencji. Niecałe 8 hektarów ziemi kosztowało wtedy 2 mln zł, a więc około 250 tys. zł za hektar. Teraz, po zainwestowaniu 3 mln zł w uzbrojenie terenu, gmina zamierza sprzedać niecały hektar za 274 tys. zł. To zaledwie około 25 tys. zł więcej, niż sześć lat temu zapłacono Wojtczakowi za gołe pole. - Taka jest teraz wycena tej działki - ucina burmistrz Pawlicki.



- Różnie można na to patrzeć. Osobiście uważam, że jeśli pojawi się inwestor gotowy zainwestować i zatrudnić 50 czy 100 osób, to można mu sprzedać teren za przysłowiową czapkę sliwek, bo w różnych podatkach to się zwróci i przyniesie gminie znacznie więcej korzyści niż jednorazowy zastrzyk pieniędzy ze sprzedaży działki. Trzeba jednak podejść do sprawy ostrożnie, bo może się okazać, że ktoś to kupi tylko po to, żeby później drożej sprzedać - ocenia Marcin Pórolniczak, radny z Golini.

- Wykaz jest przeznaczony dla tych, którzy mogą nabyć grunty bezprzetargowo. Jeśli nikt się nie zgłosi, można rozpocząć procedurę przetargową. My

prowadzimy takie przetargi wtedy, kiedy inwestor chce jednocześnie nabyć nieruchomość i uzyskać pozwolenie na prowadzenie działalności gospodarczej w strefie. Jeśli inwestor chce po prostu kupić grunt, przetarg prowadzi gmina - objaśnia Maciej Wójcik z Departamentu Organizacyjno - Prawnego Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Invest Park. Dodaje, że ryzyko pojawienia się spekulantów chętnych wykupić grunty oczywiście istnieje, ale zarówno strefa, jak i gmina dysponują narzędziami, którymi mogą się bronić.

PIOTR IGNASIAK
p.ignasiak@jarocinska.pl

OGŁOSZENIE

► JAROCIN

Kto kłamie, a kto mówi nieprawdę?

Trwa budowa hali sportowej w Mieszkowie. Za tę inwestycję odpowiada spółka Jarocin Sport, której udało się pozyskać 500 tys. dofinansowania. Radości z tego powodu nie kryje prezes Przemysław Musielak. „Tym bardziej, że poprzednie władze spółki i miasta nie zabezpieczyły żadnych środków finansowych na realizację tego zadania” - cytuje jego wypowiedź strona internetowa miasta.

Zaskoczony takimi słowami swojego następcy jest poprzedni prezes Jarocin Sport, Leszek Mazurek. - To nieprawda, pieniądze w budżecie były na ten cel. Ta hala jest realizowana systemem „sfinansuj i zbuduj”, tzn. Drobud jako wykonawca wyłożył pieniądze i buduje, a po zakończeniu otrzyma zapłatę w dwóch transzach - jednej w tym roku i jednej w przyszłym. I na te wpłaty pieniądze mieliśmy zarezer-

wowane - wyjaśnia Mazurek.

Co na to obecny prezes? - W budżecie spółki tego nie ma, w budżecie gminy tego nie było. Z tego, co wiem, poprzedni prezes miał te pieniądze obiecać. Ja go rozumiem, ale nie zabezpieczył środków. Jeśli mówi, że w tegorocznym budżecie spółki były pieniądze na halę w Mieszkowie, no to kłamie. Są jedynie środki, zresztą niewystarczająco wysokie, na halę przy Zespole Szkół nr 3. Na Mieszkowie nie było złotówki - twierdzi Musielak.

Przebywający na wczasach Leszek Mazurek podchodzi do tematu z dystansem. - Jeśli obecny prezes twierdzi, że nie ma pieniędzy na Mieszkowie, to znaczy po pierwsze, że mówi nieprawdę, a po drugie, że widocznie słabo gospodaruje - ocenia poprzedni prezes Jarocin Sport.

PIOTR IGNASIAK
p.ignasiak@jarocinska.pl



► NOWE MIASTO

Kto zostanie nowym dyrektorem w Boguszynie?

Po aferze związanej ze sfałszowaniem wyników testu szóstoklasistów w Szkole Podstawowej im. Janusza Korczaka w Boguszynie, wójt gminy Nowe Miasto nad Wartą Aleksander Podemski, ogłosił konkurs na nowego dyrektora placówki.

Poprzednia dyrektorka, Teresa W. postanowiła poprawić odpowiedzi 18 uczniów, którzy podeszli do egzaminu 1 kwietnia 2015 roku. Sprawę wykryła Okręgowa Komisja Edukacyjna w Poznaniu, a odpowiedzialna za bezprawne zmiany w testach kobieta przyznała się do winy i sama poprosiła o wymierzenie jej kary w postaci 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata, zakazu pełnienia funkcji w publicznych i niepublicznych jednostkach oświaty oraz grzywny w wysokości 2 tys. zł. Prokurator zakazał jej opuszczania kraju i została zawieszona w pełnieniu funkcji dyrektora. Zarzuty zostały postawione również innym nauczycielom obecnym podczas egzaminu.

Kandydatury na nowego dyrektora placówki można było składać do 15 lipca. - Zgłosiły się cztery osoby, ale ewentualni kandydaci mają na złożenie podań jeszcze czas do godziny 15:00 - mówił w środę 17 lipca Aleksander Podemski. - To są osoby nie tylko stąd. Jest jedna kandydatura z gminy Nowe Miasto i dwie osoby spoza. Wójt poinformował, że do konkursu zgłosiła się także pełniąca obecnie obowiązki dyrektora placówki Irena Borusiak. Czy osoba, która obejmie stanowisko będzie miała odpowiednie kwalifikacje? - Wśród kandydatów są osoby, które pełniły funkcje dyrektorów innych placówek oświatowych - wyjaśnił wójt gminy Nowe Miasto.

Nieoficjalnie ustaliliśmy, że jedno z podań należy do Janusza Janickiego, byłego przewodniczącego rady gminy i obecnego dyrektora Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Sulęcinie. Nie udało się nam z nim skontaktować. Konkurs zostanie rozstrzygnięty 28 lipca. (dag)

► JAROCIN

Uważaj na trutki na terenie miasta

Trwa akcja powszechnej deratyzacji, czyli odszczurzenia na terenie miasta i gminy Jarocin. W jej ramach właściciele, zarządcy lub najemcy budynków mieszkalnych, gospodarczych, sklepów czy warsztatów mieli obowiązek wystawić trutki na gryzonie.

Dodatkowo gmina zleciła rozłożenie trutek w okolicy stawów i rzeki Lipinki w parku miejskim oraz w parku leśnym przy ul. Wrocławskiej.

Trutki zostaną rozłożone we wtorek - 21 lipca i umieszczone głównie w szuczurzych norach. W związku z tym jarociński magistrat prosi mieszkańców - zwłaszcza właścicieli psów, którzy w tych okolicach będą spacerowali ze swoimi czworonogami, o zachowanie szczególnej ostrożności. Trutki zostaną zebrane po miesiącu. (ann)

Maszyzny i Części

AGROSERWIS

McCORMICK

LEMKEN

MERLO

Agro-Tak

KUHN

LELY

GASPARDO BEDNAR PRONAR 515-161-181

www.agro-serwis.info

Romanów 25 63-700 Krotoszyn
biuro@agro-serwis.info tel. 62 721-01-36

Zaczęło się od tego, że gmina Jarocin chciała przekazać stowarzyszeniu „Tęcza” 50 tys. zł dotacji inwestycyjnej na remont budynku przedszkola w Radlinie, które organizacja wiecześnie użytkuje. Rada miejska podjęła nawet uchwałę w sprawie przekazania pieniędzy.

- Regionalna Izba Obrachunkowa zakwestionowała nam taki zapis w budżecie i zasugerowała, by zmienić to na wydatek bieżący. Kiedy tak zrobiliśmy, RIO stwierdziła, że skoro budynek nie należy do gminy, to nie możemy udzielić stowarzyszeniu dofinansowania - tłumaczył podczas nadzwyczajnej sesji wiceburmistrz Robert Kaźmierczak. Odczytał także artykuł 221 ustawy o finansach publicznych (patrz ramka), który w jego ocenie jasno mówi, że gmina może udzielić dotacji nie tylko „Tęczy”, ale również innym organizacjom pozarządowym. - Trzy lata temu wprowadziliśmy do budżetu bardzo podobne zadania do tego, o którym teraz mowa (dotacje m.in. dla „Tęczy” i „Promyczka” - przyp. red.). I jakoś wtedy RIO nie uchylała tego zapisu. Nie powinno być tak, że ten sam skład orzekający w dokładnie

► REGIONALNA IZBA OBRACHUNKOWA BLOKUJE PRZEKAZYWANIE PIENIĘDZY

Wiceburmistrz pójdzie do sądu

► Regionalna Izba Obrachunkowa uznała, że gmina Jarocin nie może przekazywać dotacji stowarzyszeniom prowadzącym niepubliczne placówki oświatowe na własnym majątku. - Złożymy odwołanie do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu - zapowiada wiceburmistrz Robert Kaźmierczak.

takich samych sytuacjach dokonuje całkowicie różnych rozstrzygnięć - oburzał się Kaźmierczak.

Podczas nadzwyczajnej sesji Rada Miejska w Jarocinie wróciła do pierwotnej wersji uchwały, która mówiła o przekazaniu „Tęczy” dotacji na inwestycje. To celowy zabieg - wiceburmistrz liczy, że RIO uchyli tę uchwałę. Wtedy gmina będzie mogła się odwołać do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu. - Musi się pojawić pierwsze

Z USTAWY O FINANSACH PUBLICZNYCH:

„Podmioty niezaliczane do sektora finansów publicznych i nie działające w celu osiągnięcia zysku mogą otrzymywać z budżetu jednostki samorządu terytorialnego dotacje celowe na cele publiczne, związane z realizacją zadań tej jednostki, a także na dofinansowanie inwestycji związanych z realizacją tych zadań.”

orzeczenie w tej kwestii. Jeśli orzeczenie WSA będzie takie, że rzeczywiście RIO ma rację, że na wszystkie inne dziedziny można dawać organizacjom pozarządowym dotacje inwestycyjne, tylko nie na wychowanie przedszkolne i oświatę, no to uszanujemy ten wyrok. Póki co, mamy do czynienia z dowolną interpretacją tego samego przepisu, całkowicie różną od tej sprzed trzech lat - wyjaśnia wiceburmistrz.

Na uregulowaniu kwestii artykułu 221 ustawy o finansach publicz-

nych zależy mu tym bardziej, że niebawem ruszą nabory do projektów unijnych. Może się wtedy okazać, że jakaś organizacja „załapie się” na duże dofinansowanie, ale nie otrzyma go, bo zabraknie jej środków na wkład własny, a nie będzie ich mogła otrzymać z budżetu gminy. - Dlatego chcemy rozstrzygnięcia sądowego - mówił radnym wiceburmistrz. Nie wszystkich udało mu się namówić do poparcia uchwały z góry skazanej na uchylenie. - Nie przekonują mnie tego typu zabiegi, nie przekonała mnie również argumentacja wiceburmistrza Kaźmierczaka. Owszem, uważam, że gmina powinna wspierać także te placówki oświatowe, które funkcjonują na swoim majątku. Ale z drugiej strony istnieje ryzyko, że po dotacje zgłoszą się także inne organizacje, nie tylko oświatowe i będzie się cały czas jakichś precedensów szukało. Jak będzie - zobaczymy. Orzeczenia RIO są niezbadane. Zdarza się, że np. RIO w Poznaniu inaczej interpretuje przepisy niż RIO w Gdańsku - mówi radny Ryszard Kołodziej, który jako jedyny wstrzymał się od głosu.

PIOTR IGNASIAK
p.ignasiak@jarocinska.pl

OGŁOSZENIE

► JARACZEWO

Rusko nie leży na złożach

Zastosowanie nowoczesnych technologii przez Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo nie pomogło w poszukiwaniu nowych złóż gazu w okolicach Ruska, które rozpoczęły się kilka miesięcy temu.

„Gazeta” zapytała spółkę o wyniki przeprowadzonych badań zasobów „błękitnego paliwa”. - Odwiert Rusko nie uzyskał planowanego celu geologicznego, w związku z powyższym, prace na nim zostały zakończone - czytamy w informacji od biura prasowego spółki. PGNiG nie planuje w najbliższym czasie kolejnych poszukiwań w tym rejonie.

(seb)

► JAROCIN

Miasto sprzedaje działki za 2 miliony

Rada Miejska w Jarocinie wyraziła zgodę na sprzedaż należącej do gminy nieruchomości. Chodzi o trzy działki o powierzchni ponad 1,5 hektara pomiędzy ulicą o. Serafina Niedbały a Powstańców Wlkp. Urzędnicy ogłosili już stosowny wykaz, który jest koniecznym krokiem poprzedzającym zbycie nieruchomości. - Nikt nie ma prawa do pierwszeństwa kupna tych działek. Przetarg zostanie przeprowadzony prawdopodobnie na przełomie października i listopada - mówi Romana Kmieciak z Wydziału Rozwoju Urzędu Miejskiego w Jarocinie. Nieruchomość została wyceniona na 2 mln zł.

(igi)

WAKACYJNE ZESTAWY MIX W T-MOBILE

ACER LIQUID Z205

w MIX 25 za 1 zł

+ POWER BANK
W PREZENCIE



MICROSOFT LUMIA 535 + SŁUCHAWKI T-MOBILE

w MIX 35 za 2 zł



CHWILE, KTÓRE ŁĄCZĄ.

Regulamin oferty „JUMP Mix w Mix na liczbę dodatkowań” jest dostępny w punktach sprzedaży T-Mobile oraz na stronie www.t-mobile.pl. Ilość gadżetów jest ograniczona.

Zamach wakacji nie zatrzyma



Kryzys gospodarczy nie odstraszył jarociniaków, którzy miło spędzili wakacje w Grecji

Mieszkańcy Ziemi Jarocińskiej opowiadają, że w afrykańskich kurortach jest bezpiecznie



Mimo ostrzeżeń ze strony MSZ-u, Polacy ciągle chętnie jeżdżą do kurortów w Afryce Północnej



➤ Zamachy, zamieszki ani protesty nie są w stanie odstraszyć turystów przed wylotem do ciepłych krajów. Czy zagrożenie życia bądź demonstracje im nie przeszkadzają? A może wcale nie jest tak źle, jak słyszymy?

Mieszkańcy Ziemi Jarocińskiej coraz częściej wybierają wakacje za granicą. Kierunkami najchętniej przez nich preferowanymi są: Bułgaria, Chorwacja, Grecja, Turcja, ale także Egipt, Tunezja i Maroko. Napięta sytuacja polityczna oraz widmo zamachów terrorystycznych zmieniły obraz krajów Afryki Północnej, jako tych, w których można bezpiecznie wypocząć za stosunkowo przystępną cenę.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych na bieżąco aktualizuje „mapę bezpieczeństwa” i korzystając z czterostopniowej skali ostrzeżeń, przypisuje odpowiedni stopień do poszczególnych państw. Algieria, Tunezja i Egipt to kraje o statusie „nie podróżuj”. Turyści nie sobie jednak z tego nie robią i - mimo czerwcowego ataku terrorystycznego w Tunezji, w którym zginęło kilkadziesiąt osób - ciągle chętnie wybierają na miejsce wakacji afrykańskie kraje z basenu Morza Śródziemnego. Także Grecja nie jest obca jarociniakom. Co prawda tam ryzyko zamachów jest dużo mniejsze, ale mieszane uczucia wzbudza w niektórych zła sytuacja gospodarcza i protesty mieszkańców. Ci, którzy tam byli, opowiadają nam, czy rzeczywiście jest się czego obawiać.

Jaki kryzys?

Dariusz Cieślak, mieszkaniec Jarocina, który niedawno wrócił z zagranicznych wakacji, opowiada, że kłopoty Greków wcale nie odbijają się na turystach. - Na pierwszy rzut oka

na Krecie nie było widać problemów gospodarczych panujących na lądzie. (...) Zwiedzając wyspę, nie zauważyłem, żeby Grecy przejmowali się obecną sytuacją gospodarczą - wyjaśnia. W podobnym tonie wypowiada się jarociński radny Mariusz Kaźmierczak, który także niedawno odwiedził ten kraj. - Nie odczułem żadnej obawy pod względem ekonomicznym. W hotelu niczego nie brakowało - dodaje rajca. Jak mówi, zapoznał się z sytuacją w Grecji, zanim wsiadł do samolotu - Przeanalizowałem wstępnie, co tam się dzieje na podstawie informacji w mediach. Na miejscu rozmawiałem z trzema Grekami i każdy przedstawiał sytuację ze swojej perspektywy. Jeden mówił, że Europa ich oszukała, drugi przeproszał, że to oni oszukali Europę, a trzeci powiedział, że mam się niczym nie przejmować i cieszyć się wakacjami - opowiada Kaźmierczak i dodaje: - Słyszałem, że w tym roku Grecy mają wzrost liczby turystów o ok. 20 proc. ze względu na sytuację w krajach arabskich. I faktycznie dało się odczuć, że tych klientów było bardzo dużo. Kiedy wyjeżdżaliśmy, to lotnisko nie nadążało z odprawami, bo jak przyjechało z trzydziści autobusów, zrobił się ścisk.

Limity są, ale nie dla turystów

W polskich mediach dużo mówi się o obostrzeniach dotyczących wypłat pieniędzy z bankomatów, wprowadzonych po to, by nie zrujnować systemu bankowego. Okazuje się, że rygorystyczne zasady obowiązują

jedynie Greków i turyści nie powinni się niepokoić. - Nie używam kart, więc nie miałem obawy co do tego, że spotkam się w bankomacie z limitem wypłaty gotówki. Poza tym pieniędzy też za dużo nie potrzebowałem, bo ceny nie są tam jakieś wygórowane - tłumaczy Mariusz Kaźmierczak.

Informacje te potwierdza Anna Sośnicka z Agencji Podróży „Anna Tours” w Jarocinie. - W Grecji obowiązują limity przy wypłatach z bankomatów, ale to dotyczy wyłącznie kart wydanych przez greckie banki. Natomiast jeśli polecisz tam np. Polak, polską kartą może wypłacić dowolną ilość gotówki - wyjaśnia.

Jaki zamach?

Dariusz Cieślak opowiada, że początkowo planował polecieć z żoną do Tunezji, ale małżeństwo zweryfikowało swoje plany po jednym z ostatnich zamachów. - Wspólnie zdecydowaliśmy, że bezpieczniej będzie przebudować wakacje do innego kraju. Takim krajem wydawała się Grecja. Tym razem intuicja nas nie zawiodła. Chociaż oczywiście ryzyko zamachu w obecnej chwili istnieje wszędzie - tłumaczy mieszkaniec Jarocina.

Są jednak ludzie, którzy od razu wykluczają możliwość spędzenia wakacji w Północnej Afryce. - Byli ludzie, którzy wchodząc do biura mówili, że chcą jechać na wakacje, ale na pewno nie będzie to Egipt, Tunezja, Maroko, Turcja ani Grecja. Są ludzie, którzy nie chcą podejmować ryzyka, tylko pojechać tam, gdzie według nich nie

ma żadnego zagrożenia - opowiada kobieta i kontynuuje: - Są jednak i tacy, którzy uważają, że ministerstwo wydawało już tyle ostrzeżeń, a w danym kraju nic się nie działo. Klienci naszego biura, którzy w czasie, kiedy dokonano zamachu w Tunezji, byli w tym kraju, nie wiedzieli o niczym, dopóki nie zadzwoniły do nich rodziny z Polski. Powiedzieli mi później, że na wakacjach czuli się bardzo bezpiecznie i jedyna obawa, jaką mieli, to ta, żeby im ktoś tych wakacji nie przerwał przed czasem.

Okazuje się, że ocena bezpieczeństwa jest zależna od warunków, w jakich można spędzić urlop. - Jeżeli ktoś ma ograniczony budżet i może lecieć do średniej klasy hotelu w Grecji, a za te same pieniądze może pojechać do pięciogwiazdkowego hotelu w Egipcie, to często racjonalne podejście przeważa i obawy mają mniejsze znaczenie - wyjaśnia Anna Sośnicka.

MSZ ostrzega, a ludzie wypoczywają

Choć Egipt i Tunezja w czterostopniowej skali Ministerstwa Spraw Zagranicznych mają trzeci poziom zagrożenia, a więc: „nie podróżuj”, wielu turystów decyduje się na wakacje w tych krajach. Sośnicka uważa, że terroryści mogą uderzyć właściwie wszędzie. - Może to być ponownie Tunezja, ale również dobrze Maroko, a nawet Londyn. Kilka dni temu były tam przecież zamieszki, ponieważ muzułmanie protestowali przeciwko sprzedaży alkoholu w sklepach, bo

to im przeszkadza. To nie jest tak, że Europa jest wyłączona z tego zagrożenia - tłumaczy. Jak dodaje, jej ojciec odwiedził Egipt w czerwcu tuż przed zamachami w Tunezji. Nic napotkał na żadne utrudnienia i wrócił zadowolony z wyjazdu.

Prawdą jest jednak, że spora część ludzi zmieniła swoje wakacyjne plany ze względu na ostatnie wydarzenia w tej części Afryki. - Faktycznie większość klientów wycofała się z tunezyjskich wakacji, natomiast ci, którzy mieli wykupiony Egipt, pojechali tam. Byli też tacy, którzy zamienili sobie Tunezję właśnie na Egipt (Marsa Alam) i byli niezwykle zadowoleni - twierdzi Anna Sośnicka.

Porządne biura pomagają

Ze względu na zamachy terrorystyczne i wzrost zagrożenia w krajach Afryki Północnej, część biur podróży wycofało ze swoich ofert możliwość wykupienia wakacji w niektórych krajach, inne wielokrotnie stają po stronie swoich klientów i proponują alternatywę na czas urlopow. - Wszystkie dbające o renomę biura zaoferowały klientom możliwość bezkosztowej zamiany. Jeśli ktoś Egipt czy Maroko chciał zamienić na destynację europejską, często mógł to zrobić po cenie z okresu, kiedy pierwotnie zamawiał wakacje - tłumaczy szefowa „Anna Tours”. Jednocześnie zaznacza, że nie było też osób, które chciały całkowicie zrezygnować z wykupionych wakacji ze względu na zamachy. (seb)

ŻERKÓW

Chodzą do kościoła i niczego nie widzą

Zdaniem sołtysa Bieździadowa zarośla, które porastają płynący przez wieś strumyk, nikomu nie powinny przeszkadzać. Nie są też zagrożeniem dla kierowców, bo rosną w dostatecznej odległości od pasa drogowego



Fot. A. Koneczna

Wincenty Bogaczyk mówi, że sam czasem korzysta z jedynej czynnej studni we wsi, która znajduje się za kaplicą

- Sołtys nie działa, nowa radna też nic nie działa - interweniuje jeden z mieszkańców Bieździadowa. - Chodzą co niedzielę do kościoła i niczego nie widzą, a tam po drodze dwie wiejskie pompy są zepsute, w asfalcie dziury na pół metra prawie. Woda płynęła takim rowkiem do stawu, a teraz wszystko jest zarośnięte. Ci, co mieszkają z drugiej strony, popiół tam wyrzucają i nic się z tym nie robi - wymienia mężczyzna. - Straż pożarna miała jubileusz. Była uroczystość. Wszyscy szli od tej kaplicy: burmistrz, sołtys, wszyscy radni i nikt

nie widział tego balaganu we wsi. Najgorszy odcinek jest tu od krzyżówki do tej kaplicy. Tyle ludzi gmina zatrudnia bezrobotnych. Przysłaliby tu kogoś na jeden dzień czy dwa i zrobili porządek - apeluje mieszkaniec wsi.

Sołtys Bieździadowa Wincenty Bogaczyk nie zgadza się z tymi zarzutami. - Mnie już ręce opadają, bo jak by się nie zrobiło, to ciągle ktoś niezadowolony się znajdzie. Dziury w asfalcie rzeczywiście były, ale to jest droga powiatowa i właśnie w ubiegłym tygodniu byli i je zalatali. A jeśli chodzi

o te krzaki, to tam od kiedy pamiętam jest strumyk, który się wybija ze źródełek i przy nich rosną takie typowe do takich miejsc zarośla, głównie wierzby. Te krzaki nie rosną w pasie drogowym, są daleko od jezdni. Nie wiem, komu to przeszkadza. Gdybyśmy to powycinali, to pozostałby krajobraz księżycowy - uważa sołtys. Twierdzi

też, że nie widział, żeby mieszkańcy wysypywali tam popiół. - To jest naganne, ale ja nigdy nie przylapałem. To jest teren gminny i czy tam ktoś wynosi, czy nie wynosi, naprawdę nie byłem, nie widziałem i nie mogę powiedzieć - zarzeka się Bogaczyk. Z jego wyjaśnień wynika też, że w Bieździadowie są trzy pompy ogólnodostępne. Potwierdza też, że dwie są nieczynne.

- One przestały działać tylko dlatego, że były nieużywane. Ta trzecia jest za kaplicą i używa się jej właściwie tylko na potrzeby tej kaplicy, żeby kwiatki czy te krzaczki podlać. Ja sam tam czasem chodzę. Dość ciężkawy chodzi, bo jest rzadko używana, ale ruszy się dwa razy korbą i wiaderko wody jest - wyjaśnia Bogaczyk. Jego zdaniem trzy studnie we wsi nie są potrzebne. - Kiedyś tu ludzie chodzili, jak nie mieli swoich studni. Teraz są wodociągi i wszyscy są samowystarczalni - zapewnia sołtys.

(ann)

► NOWE MIASTO

„Takie coś” za 25 lat rządzenia

- Spotkał mnie pewien zaszczyt - wyznał obecnie na sesji rady wódczyni gminy Nowe Miasto.

W auli Politechniki Poznańskiej odbyła się gala z okazji 25-lecia istnienia Wielkopolskiego Ośrodka Kształcenia i Studiów Samorządowych. - Były różne odznaczenia, bardzo wzniosta, bardzo miła uroczystość. Pewien zaszczyt również mnie spotkał - opowiadał Aleksander Podemski. Wójt znalazł się w gronie ok. 20 osób, które nieprzerwanie od 25 lat pełnią funkcję wójtów lub burmistrzów. - Tą nagrodą był „Filar samorządu terytorialnego”, takie właśnie coś - dodał, pokazując statuetkę. Przyznano mu ją za zasługi dla rozwoju samorządności terytorialnej w Polsce oraz aktywną działalność na rzecz WOKISS-u.

Korzystając z okazji radny Wincenty Pawełczyk odczytał list z gratulacjami i podziękowaniami - z okazji 25-lecia działalności na rzecz samorządu - od senatora RP i prezesa Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów Ireneusza Niewiarowskiego. „Na kolejne lata życzenia wytrwałości, satysfakcji i społecznego zaufania, odważnych planów i wymiernych sukcesów w ich realizacji” - napisał senator.

(akf)



Fot. Anna Kopras-Flopek

► JAROCIN

Z grubej rury prosto w kapustę



Na terenie Jarocina jest co najmniej kilka straganów z owocami i warzywami, które w sezonie letnim cieszą się dużym powodzeniem wśród klientów

Na stragany z owocami i warzywami, które są rozstawiane na chodnikach przy ruchliwych ulicach, zwrócił naszą uwagę jeden z Czytelników. - Chciałaby pani zjeść taką kapustę? - pytał. - Ostatnio stałem w korku na ul. św. Ducha. Tam w jednym miejscu przy drodze przed sklepem są wystawione skrzynki z warzywami. Akurat ruszał taki stary jelec i z takiej grubej rury wydechowej wypuścił potężną smugę czarnego dymu prosto w te warzywa, w kapustę. Do czego to jest podobne? Ja nie bronię temu właścicielowi, żeby on sobie tam handlował - ma sklep, płaci podatek, należy mu się, ale czy musi to wystawiać metr od jezdni prosto pod te dymy i spaliny? - zastanawia się mężczyzna. Stawia też szereg innych pytań. - Z drugiej strony dziwię się, że ktoś to kupuje i je. Czy ludzie tego nie widzą? Kto wydał pozwolenie na coś takiego? W radiu słyszałem, jak apelują, żeby nie kupować grzybów od ludzi, którzy stoją przy drogach, bo są zatrute spalinami. A tu legalnie dzień w dzień wystawiają i nikt nie reaguje, bo przecież nie tylko przy św. Ducha tak jest, bo przy Wrocławskiej przecież nie jeden taki stragan stoi - wskazuje Czytelnik.

Pozwolenie na ekspozycję sklepu - bo tak nazywa się wystawione na chodnik skrzynki z towarami - wydaje zarządca drogi, czyli gmina, powiat albo Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Z kolei Państwowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna

miologiczna w Jarocinie informuje, że ponieważ „obiekty tego typu nie posiadają odpowiednich warunków higieniczno-sanitarnych do magazynowania i obrotu, dlatego sanepid nie wydaje zezwoleń na sprzedaż środków spożywczych z typowych straganów ulicznych”. Poza tym inspekcja sanitarna zapewnia: „znajdujące się na straganach owoce i warzywa, wystawione są na zewnątrz krótkotrwale, przez co wnikięcie w nie substancji szkodliwych jest ograniczone. Z przeprowadzonych badań wynika, że najwięcej substancji szkodliwych dostaje się do owoców i warzyw z gleby w okresie wegetacji. Krótkotrwale wystawienie tych produktów przed sklepy nie stanowi bezpośredniego zagrożenia dla życia i zdrowia mieszkańców. Zawsze jednak należy pamiętać, aby owoce i warzywa przed spożyciem dokładnie umyć w ciepłej wodzie” - zaleca sanepid.

Zapytaliśmy klientkę jednego ze sklepów, który ma wystawione warzywa i owoce na chodniku, czy nie przeszkadza jej bezpośredni kontakt tego co kupuje do jedzenia ze spalinami. - Przyszłam, że nigdy się nad tym nie zastanawiałam. Zawsze tu kupuję i jeszcze mi nic nie zaszkodziło. Może trochę racji w tym jest, ale ktoś chyba przesadził, żeby robić z tego aferę i zaraz iść do gazety - odpowiada kobieta. Zapowiada też, że nie zrezygnuje z zakupów na swoim ulubionym straganie.

(ann)

► POWIAT

Na kłopoty rzecznik konsumentów

Kupiłeś towar i nie jesteś zadowolony. Chciałbyś go zwrócić, ale nie wiesz jak. A może padłeś ofiarą „objazdowych” naciągaczy i szukasz pomocy. W rozwiązaniu tych i innych problemów może pomóc Powiatowy Rzecznik Konsumentów.

Jest nim Hubert Olejniczak, który ma swoje biuro w Starostwie Powiatowym w Jarocinie. Tam można między innymi zasięgnąć informacji, jak powinna wyglądać procedura reklamacji towaru zakupionego w tradycyjnym sklepie oraz jak zwrócić produkty nabyte podczas pokazu zorganizowanego na przykład w domu czy ośrodku kultury.

(ann)

Powiatowy Rzecznik Konsumentów w Jarocinie przyjmuje interesantów w budynku Starostwa Powiatowego w Jarocinie - al. Niepodległości 10-12, pok. nr 17, w każdy **poniedziałek i środę w godz. od 12.00 do 16.00.**

KONTAKT:
tel. 62/740-79-45

E-MAIL:
rzecznik.konsumentow@powiat-jarocinski.pl

▶ POWIAT

Pięć milionów na jedną inwestycję i kredyt

„Świetna wiadomość - kolejne 5,1 mln zł zasilą budżet powiatu jarocińskiego” - taką informację można przeczytać na stronie Starostwa Powiatowego w Jarocinie. Dalej czytamy: „Dzięki temu na terenie naszego powiatu będzie można zrealizować kolejne inwestycje.” Z informacji, jaką uzyskaliśmy wynika jednak, że inwestycja będzie tylko jedna - przebudowa i wyposażenie nowej siedziby Domu Pomocy Społecznej w Kotlinie - i powiat przeznaczy na nią nieco ponad 1,4 mln zł. Znacznie więcej, bo ponad 3,6 mln zł, „pójdzie” na zmniejszenie wartości kredytu, który musi zaciągnąć samorząd.

Kwota 5,1 mln zł, którą pozyskał powiat to refundacja kosztów poniesionych na przebudowę wiaduktów w Jarocinie. Środki pochodzą z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. (ann)

▶ ponad 3 mln zł nowego kredytu zaciągnie powiat

▶ NOWE OBLICZE ŚWIETLICY WIEJSKIEJ W WYSOGOTÓWKU

Poświęcenie i otwarcie sali w upale

▶ 155.142,94 zł kosztowała rozbudowa i modernizacja świetlicy wiejskiej w Wysogotówku (gm. Kotlin).



Wstęgę przecinali: Irena Antczak - skarbnik gminy, Krzysztof Szyszka - wiceprzewodniczący rady, Janusz Sierański - były sołtys Wysogotówka i Mirosław Paterczyk - wójt Kotlina.

OPRÓCZ ŚRODKÓW NA MODERNIZACJĘ SALI W WYSOGOTÓWKU GMINA KOTLIN W UBIEGŁYM ROKU ZA POŚREDNICTWEM STOWARZYSZENIA LIDER ZIELONEJ WIELKOPOLSKI POZYSKAŁA PIENIĄDZE NA REMONTY JESZCZE TRZECH SAL

17.888,92 zł
Racendów

25.000 zł
Sławoszew

22.945,90 zł
Wilcza

Nowe oblicze ma budynek strażnicy OSP w Wysogotówku. W 2013 r. rozpoczęła się przebudowa i modernizacja obiektu z przeznaczeniem na świetlicę wiejską. Inwestycja pochłonęła ponad 155 tys. zł. Samorząd na realizację zadania pozyskał za pośrednictwem Stowarzyszenia Lider Zielonej Wielkopolski 19.457,33 zł z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. - *Prace wykończeniowe w budynku, elewacja, utwardzenie z kostki terenu przyległego do świetlicy zostały w całości wykonane przez pracowników Urzędu Gminy Kotlin* - mówi Michał Urbaniak, sekretarz gminy Kotlin.

Oficjalnie oddanie do użytku zmodernizowanego obiektu odbyło się w upalną sobotę 4 lipca. Uroczystość została poprzedzona mszą św. koncelebrowaną odprawioną przez ks. kan. Krzysztofa Gabryelczyka oraz ks. kan. Jerzego Rychlewskiego w kościele w Twardowie. Po eucharystii dokonano tradycyjnego przecięcia wstęgi, a świetlicę poświęcił proboszczowie Twardowa i Sławoszewa. (era)

Pomóż odnaleźć aparat

Mieszkanca Jarocina - najprawdopodobniej w piątek - zgubiła zauszny aparat słuchowy koloru beżowego.

- *W piątek byłam w mieście i jeszcze go miałam, a w sobotę zorientowałam się, że zniknął. Prawdopodobnie zginął, gdy byłam na zakupach* - tłumaczy właścicielka urządzenia. Dodaje, że była na targu, później szła ulicą Wrocławską, odwiedziła też market Netto (przy ul. Kościuszki).

Jeśli ktoś znajdzie aparat słuchowy, proszony jest o kontakt pod numerem telefonu 721/498-221.

(kg)

▶ JARACZEWO

Wójt walczy o pieniądze na remont

Siedziba Gminnego Ośrodka Kultury w Jaraczewie i Ochotniczej Straży Pożarnej nie jest w najlepszym stanie technicznym. Widzą to nie tylko mieszkańcy, ale i goście. Czy władze gminy robią coś, by zdobyć pieniądze na remont?

Wiadomo, że z budżetu gminy nie uda się wyodrębnić kwoty potrzebnej na renowację budynku po dawnej synagodze. Jedynym ratunkiem jest dofinansowanie. - *Projekt techniczny przebudowy*

GOK-u, jako modernizację, mamy już od dwóch lat (...) i jest on uzgodniony z konserwatorem zabytków - tłumaczy wójt gminy Dariusz Strugała.

Włodarz zapowiada, że obecny projekt trzeba „uzbroić w pełną przebudowę”, bo dotychczasowy nie przewidywał całkowitej termomodernizacji. - *Zostało nam niewiele pracy w tym zakresie i lada moment będziemy mieli pełną dokumentację* - dodaje wójt Strugała.

Przy ulicy Kolejowej w Ja-

raczewie od pewnego czasu poszczególne budynki przechodzą remont. Teraz w najgorszej sytuacji jest właśnie siedziba GOK-u. - *Patrząc na wyremontowane bibliotekę, przedszkole i hotel-restaurację, powstający w miejscu dawnego młyna, który do września na pewno będzie oddany, pozostaje nam jeden obiekt, o który trzeba zadbać i jest nim właśnie budynek Gminnego Ośrodka Kultury* - wyjaśnia wójt.

Gdzie można składać dokumenty o dofinansowanie? - *Szu-*

kamy donatorów. Mam dwa czy trzy pomysły, ale w tej chwili nie mogę o tym mówić głośno, bo jeszcze nie wiadomo na pewno - wyjaśnia włodarz i dodaje: - *Mam kilku sojuszników m.in. z Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego (organ pomocniczy Rady Ministrów - przyp. red.), którzy byli tu, widzieli i dadzą znać, jeśli pojawi się jakaś szansa na ubieganie się o pieniądze na remont* - zapowiada Dariusz Strugała. (seb)

Z ŻYCIA WZIĘTE



ANNA MALINOWSKI

Babski wieczór, czyli o turlaniu śmietnika

Raz na jakiś czas robimy sobie w czwórkę babski wieczór. To nie tylko możliwość porozmawiania o Bogu i świecie czy pewnej części ciała Maryny. Nie, takie spotkanie godne jest polecenia również z innych względów: jest przyjemne, zdrowe i daje możliwość wymienienia się aktualnymi informacjami z regionu. Źródłem tego ostatniego była wisząca w mojej kuchni zielona kartka formatu A4 dotycząca „selektywnej zbiórki surowców wtórnych”. Przyznam się, że w szczególności jej nie studiowałam i ograniczyłam się do naniesienia do kalendarza terminów odbioru, nazwijmy rzecz po imieniu - śmieci. - *Wcześniej było lepiej* - stwierdziła jedna z koleżanek a druga jej zawtórowała: - *Pewnie, że było lepiej. Np. nie trzeba było wyciągać kubłów na ulicę, bo chłopaki sami wyturkali śmietnik nawet z najbardziej odległego kąta na podwórzu* - chórem jej przytaknęłyśmy.

Zielona kartka z ZGO-Nova wędrowała z rąk do rąk pomiędzy plackami, sałatkami a serami, dawała powody do dyskusji, oburzania się i śmiechu. Na przykład taka uwaga, że worki z odpadami segregowanymi powinny być zaplnione. - *Jeśli chodzi o papier lub plastik, to się zgodzę,*

ale dźwigałycie kiedyś pełen worek szkła? Tego nie wytrzyma ani żaden worek ani tym bardziej krzyż - co racja, to racja. Każda z nas przerabiała ten temat. W grupie ustaliłyśmy, że wystawiać będziemy góra (!) 1/3 worka i tyle. A że w grupie jest siła, więc wzięłyśmy kolejny punkt do dyskusji: „Zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny musi być kompletny”. Tutaj jedna z koleżanek opowiedziała, jak to zadzwoniła niedawno do ZGO-Nova, aby spytać, co ma zrobić z komputerem, z którego wymontowała dysk twardy obawiając się, że zawarte na nim dane trafią w nieodpowiednie ręce. - *No to nie jest już komputer tylko jego obudowa. Musi ją pani wywieźć na wysypisko śmieci i oddać za odpowiednią opłatą* - poinformował ją kobiecy głos w słuchawce. Koleżanka zajęczała jeszcze coś o braku zaufania do kasowania danych, ale usłyszała tylko, że może zlecić kasowanie danych specjalście.

W takim to duchu rozmawiałyśmy jeszcze o lodówkach bez agregatu, pralkach bez bębnow i odkurzacach bez silników. Nadszedł czas na zastanowienie się, jaką metodą sprawdzane będzie „zanieczyszczenie śmieci” przekraczające skalę 2% w workach i 5% w pojemnikach.

- *Może będą wysypywać śmieci na ulicę i ważyć?* - zastanawiała się jedna z nas. - *A czytałyście, że jak już zważą, policzą i stwierdzą, że jest przekroczona norma, to nakleją nam najpierw pomarańczową a potem czerwoną latkę?* - nie, tego cała nasza reszta nie doczytała, wszystkie jednak wiedziałyśmy, że z naszych ogródków możemy oddać w sezonie maksymalnie 4 worki trawy lub liści miesięcznie. Każda z nas jest zamilowaną ogrodniczką i wie, że aby utrzymać ogród w ładzie, musi wystawić tych worków wiele więcej. No cóż, musimy się rozejrzeć po sąsiadach. Może będzie można im coś podzucić?

Wszystko to jednak było przysłowiowym pryszczem w porównaniu z informacją, jaką przekazała nam jedna z koleżanek. A mianowicie na jej kartce (a mieszka pod Jarocinem) widniała informacja, że wszystkie terminy dotyczą jej rejonu z wyłączeniem posesji... i tu nastąpiła wyliczanka kilku, oddalonych od drogi domostw a zarazem sąsiadów. O nie, to była przesada! Jak mogą zostawić ludzi na gorze śmieci tylko dlatego, że „mieszkają w polu”? Postanowiłam i przyrzekłam zadzwonić do ZGO-Nova i dowiedzieć się czegoś

więcej.

Jak postanowiłam i przyrzekłam, tak zrobiłam. Zgłosiłam zastrzeżenia, jakie zapamiętałam z naszego babskiego wieczoru, na co miły głos kobiety po drugiej stronie słuchawki uspokoił mnie, że „mieszkający w polu” dostali osobną rozpiskę i będzie do nich przyjeżdżała mniejsza śmieciarka. Uf, całe szczęście! Głos potwierdził jednak konieczność przygotowania do odbioru kompletnego sprzętu, pełnych pojemników, tylko 4 worków z odpadami zielonymi i „czystych śmieci”, bo tak jest zapisane w regulaminie. - *Ale ten regulamin tworzyli przecież ludzie, czy nie?* - spytałam rozżalona i usłyszałam potwierdzenie, zrozumienie oraz zapewnienie, że ludźmi są nie tylko układający regulamin, czyli członkowie Rady Miejskiej, ale również pracownicy firmy, którzy wiedzą, że nie mają zostawić nikogo na gorze śmieci.

Do następnego babskiego spotkania upłynie zapewne jeszcze trochę czasu, więc ciekawa jestem, jak regulamin i zielona kartka sprawdzą się „w praniu”. Jeśli się sprawdzą, to fajnie, a jeśli nie, to będziemy miały znowu temat do dyskusji przy placku, sałatce i serach.

Wszystko spłonęło, została w nocnej koszuli



► - *Ja zostałam z tym, co miałam w szpitalu. W nocnej bieliźnie. Wszystko spłonęło* - mówi łamiącym głosem schorowana Teresa Rychlik, której dom spłonął w lutym tego roku. Kobieta ubolewa, że nie otrzymała wystarczającego wsparcia od jaraczewskich urzędników. - *Jeżeli ktoś nie chce pomocy, to my na siłę nie możemy go uszczęśliwić* - tłumaczy Bernadeta Sołtysiak, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy w Jaraczewie.



Fot. Bartek Nawrocki (Archiwum)

- *Nie życzę nikomu, aby doczekał takiej chwili, jak ja* - rozpoczyna Teresa Rychlik z Cerekwicy Nowej (gm. Jaraczewo). 80-letnia kobieta stracił dach nad głową 6 lutego tego roku. Dom, w którym zamieszkiwała, spłonął doszczętnie. W tym czasie przebywała na leczeniu onkologicznym w jednym z poznańskich szpitali. (Oficjalnie właścicielem budynku był jej bratanek z Ruska - przyp. red.).

Przestała ufać urzędnikom

4 marca opuściła szpital i przez pięć tygodni zamieszkiwała u rodziny w Noskowie. - *W tym czasie tylko raz przyjechały panie z opieki społecznej i pytały się, czy mogę być tam dłużej. Bratowa odpowiedziała, że nie* - opowiada pani Teresa. - *Złożyłam wniosek do gminy Jaraczewo o przyznanie lokalu socjalnego. Bratanek zawiózł go do urzędu gminy. Od 15 marca nie ma odpowiedzi. Czy mnie nie należy się odpowiedź? Minęły cztery miesiące, to ile czasu można czekać? Panie z opieki zostawiły mi wniosek, że mogę napisać o jednorazową pomoc. Nie napisałam, bo tak mi odpowiedzą, jak na to pismo o tym mieszkaniu. Przestałam im ufać - mówi ze łzami w oczach kobieta. W piśmie do władz gminy wskazała, że jest wolne mieszkanie w Rusku.*

Rodzina z Ruska poszukiwała kobiecie mieszkania w Jaracinie. - *Gmina wszystko zwała na bratanek, dlatego, że był właścicielem domu* - ocenia pani

Teresa. Od kwietnia wynajmuje lokal w prywatnej kamienicy przy ul. Tadeusza Kościuszki w Jaracinie. Mieszkanie urządzili jej krewni z Ruska, zapłacili również kaucję i pierwszą ratę za wynajem lokalu, która wynosi 900 zł. 80-latka na utrzymanie mieszkania miesięcznie wydaje 1.100 zł, a emerytury ma 1.600 zł. Musi jeszcze wykupić leki i dlatego obawia się, że nie będzie jej stać na opłaty. - *Nie wiem, gdzie ja wtedy pójdę. Jedyne wyjście, to wziąć połowe łóżko i położyć się na rynku w Jaraczewie* - przejmuje się Teresa Rychlik.

Niedawno dostała kolejny cios od losu. Okazało się, że choroba nowotworowa postępuje i czeka ją następna operacja. W miniony czwartek znów trafiła do szpitala. - *Nie potrafię się z tym wszystkim pogodzić. Całe dni siedzę i płaczę. Ból tak mi doskwiera, że nie mogę spać. Oprócz choroby jeszcze straciłam dom. Ja zostałam z tym, co miałam w szpitalu. W nocnej bieliźnie. Wszystko spłonęło. Jak mam się z tego podnieść? Ja byłabym szczęśliwa, abym po tej operacji nie wybudziła się. Nie życzę nikomu, aby doczekał takiej chwili, jak ja* - mówi zapłakana, kryjąc twarz w dłoniach. Jest przekonana, że po operacji nie poradzi sobie w podstawowych czynnościach życiowych. - *Ja wiem, jaka byłam po pierwszej operacji, a po drugiej będzie jeszcze gorzej* - martwi się kobieta. - *Najchętniej poszłabym do domu opieki. Choroba postępuje i na dłuższą metę nie dam sobie rady. Wiem,*

że w takich ośrodkach są ludzie, którzy są w lepszym stanie, a ja tak poniewieram się. Tam (w Cerekwicy Nowej - przyp. red.) miałam jeszcze dobrych sąsiadów, a tutaj nikogo nie znam. Co z tego, że ja ładnie mieszkam. Ładne mieszkanie, to nie wszystko. Nie mam żadnych zastrzeżeń do właścicieli kamienicy, to są bardzo dobrzy ludzie. Interesują się mną, pytają, jak się czuję - wyznaje 80-latka.

Jarocin życzliwszy od Jaraczewa

Tak dobrego zdania nie ma o jaraczewskich urzędnikach. - *Nawet nikt nie zainteresował się, gdzie ja teraz jestem. Po szpitalu może będę potrzebowała opieki pielęgniarstwa. Nigdy nie korzystałam z żadnych świadczeń, to chociaż na starość mogliby mi pomóc. To już pracownicy socjalni z Jarocina okazali się bardziej życzliwi. Chodzę do centrum socjalnego na obiady. Po częściowo mówili, że mam za wysokie dochody, ale ostatecznie znaleźli wyjście z sytuacji i z uwagi na długotrwałą chorobę mam zapewnione dwudaniowe posiłki od poniedziałku do piątku, co prawda z pełną odpłatnością, ale jest to 3,80 zł. W porównaniu z gminą Jaraczewo, to Jarocin dużo zrobił dla mnie* - podkreśla seniorka.

Rodzina Teresy Rychlik utrzymuje, że jej pomaga, na ile może i twierdzi, że ciocia jest osobą bardzo przejmującą się. - *Niepotrzebnie sobie wmawia, że sobie nie poradzi. Ja jej mówię zo-*

baczmy, co będzie, to zdecydujemy - mówi Zdzisław Strzelczyk, bratanek 80-latki. Nie rozumie, dlaczego samorząd nie odpowiedział na pismo w sprawie mieszkania. - *Postarałem się o inne, to teraz bardzo im dziękuję. Z początku opieka społeczna się interesowała. Przeprowadzili wywiady środowiskowe. Potem tłumaczyli, że ja jestem właścicielem budynku i mam się tym zająć* - mówi krewny. - *Teraz też nie wiadomo, gdzie się udać o jakąś pomoc. Ciocia jest z gminy Jaraczewo, a przebywa w Jaracinie* - zastanawia się głośno.

Jaraczewscy urzędnicy nie zgadzają się z zarzutami Teresy Rychlik. Wicewójt Stanisław Andrzejczak wyjaśnia, że kobieta odpowiedź w sprawie mieszkania otrzymała ustnie, a w najbliższym czasie dostanie w pisemnej wersji. - *Komisja mieszkaniowa była jednogłośnie przeciwna przyznaniu mieszkania. Uznała, że pan Zdzisław Strzelczyk jest zobowiązany do zapewnienia opieki. W 1989 r. aktem notarialnym pani Teresa przekazała mu wszystko, zastrzegając sobie prawo korzystania z domu do śmieci i swobodę poruszania po nieruchomości* - wyjaśnia zastępca wójta. Pytany o mieszkanie w Rusku odpowiada, że gmina musi mieć wolny lokal na wypadek zdarzeń losowych dla rodzin, które nie będą miały możliwości znalezienia schronienia po pożarze czy uszkodzeniu domu przez wichurę.

Nie otrzymała pomocy, bo nie wniosła wniosku

Z kolei Bernadeta Sołtysiak tłumaczy, że 80-latka nie otrzymała żadnej pomocy finansowej, ponieważ nie złożyła wymaganego wniosku. - *Pracownicy socjalni byli u niej dwu- lub trzykrotnie w tymczasowym miejscu zamieszkania w Noskowie. Nawet podpisała nam dokument, w którym odmówiła pomocy. Rozmawiałam z panem Strzelczykiem i powiedziałam, że jeśli pani Rychlik będzie oczekiwała pomocy, to wymagany jest odcinek od emerytury. Ja wspominałam, że w takich sytuacjach dochód nie jest brany pod uwagę, ale ja muszę mieć dokumenty. Przekazaliśmy niezbędne druki i do tej pory nikt nie zwrócił się o żadną pomoc* - wyjaśnia kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jaraczewie.

Czy 80-latka teraz może otrzymać jakąś pomoc? Szefowa ośrodka odpowiada, że zgodnie z ustawą o pomocy społecznej wsparcia udziela się według miejsca przebywania. - *Pani musi ubiegać się o pomoc w Jaracinie, a tamtejszy ośrodek może wystąpić do nas o zwrot pomocy, którą udzielił. Jeżeli ktoś nie chce pomocy, to my na siłę nie możemy kogoś uszczęśliwić, a ta pani mogła skorzystać z pomocy* - wyjaśnia Bernadeta Sołtysiak. Również o usługi opiekuńcze seniorka musi starać się w Jaracinie.

ZATRZYMAJ SIĘ

ZOFIA MAJCHRZYCKA
- l. 89 (Panienka)
JOANNA WALCZAK
- l. 100 (Rusko)
JAN RATAJCZAK
- l. 67 (Łobzowiec)
JÓZEFA PALUSZKIEWICZ
- l. 98 (Gęczew)
JÓZEFA KAŁUŻNY
- l. 70 (Nowe Miasto)
JANUSZ CIEMNIEWSKI
- l. 78 (Boguszyn)

BARBARA KULIK (z domu STRUGAŁA)
- l. 53 (Jarocin)
WALENTYNA NAGŁA
- l. 87 (Szyplów)
RYSZARD CIELICA
- l. 66 (Jarocin)
KAZIMIERA STANIEWSKA
- l. 69 (Rusko)
STANISŁAW KONIECZNY
- l. 73 (Cielcza)
KAZIMIERZ MELEROWICZ
- l. 90 (Jarocin)

HELENA WYREMBLEWSKA
- l. 84 (Jarocin)
IGNACY ANT CZAK
- l. 75 (Jarocin)
MARTA RADOLONEK
- l. 89 (Golina)
EDWARD CHOJECKI
- l. 69 (Radlin)
ZOFIA MATYSIAK
- l. 66 (Jarocin)
HENRYK GRUSZCZYŃSKI
- l. 91 (Jarocin)

STANISŁAW MARCHEWKA
- l. 87 (Wolica Pusta)
HELENA POSTRZELONA
- l. 87 (Cielcza)
WIESŁAW JAŚKOWIAK
- l. 68 (Jarocin)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

▶ ZYGMUNT MEISNEROWSKI NIE ŻYJE

Odszedł człowiek obdarzony wielką charyzmą

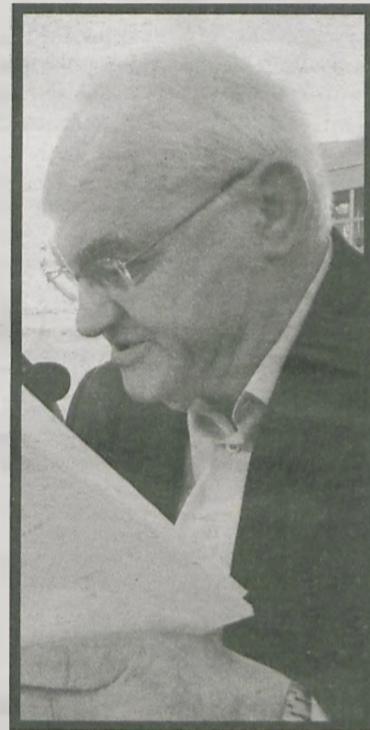
▶ W niedzielę 19 lipca zmarł Zygmunt Meisnerowski. Radny powiatu jarocińskiego trzech kadencji - przewodniczący rady powiatu III kadencji, prezes Spółdzielni Kółek Rolniczych w Żerkowie.

Zygmunt Meisnerowski z troską angażował się w pracę samorządową. Znany z tego, że z wielką pieczołowitością analizował dokumenty finansowe powiatu i materiały sesyjne. Dociekliwy, zawsze domagał się szczegółowych informacji, składał wnioski i interpelacje. Większość z nich dotyczyła gminy Żerków, którą reprezentował w radzie powiatu. Z tym terenem związany był także zawodowo. Przez 40 lat pełnił bowiem funkcję prezesa zarządu Spółdzielni Kółek Rolniczych w Żerkowie.

- Szkoda człowieka, tak, jak każdego, który odchodzi, ale Zygmunt był obdarzony wielką charyzmą - mówi o Meisnerowskim jego przyjaciel i były radny powiatowy Andrzej Dworzyński. - Poznałem Zygmunta 13 lat temu, kiedy „szliśmy” do powiatu. Od razu zrozumiałem, że mam do czynienia z człowiekiem uczciwym, prawdomównym i konkretnym. Takim, na którym zawsze mogłem polegać. Przez 12 lat działaliśmy razem w samorządzie powiatowym. Zawsze merytorycznie przygotowani. Budził szacunek nawet wśród oponentów. Jako przewodniczący rady powiatu potrafił wszystkich jednoczyć, co jest bardzo ważną cechą samorządowca. Był odważny i bezkompromisowy. Potrafił się każdemu przeciwstawić, jeśli w grę wchodził interes społeczny - podkreśla Dworzyński. - Zygmunt był zawsze pasjonatem tego, żeby działać z korzyścią dla mieszkańców.

Jego „konikiem” była gmina Żerków. Cieszył go niezmiernie sprawy, które udało się załatwić. Wielkie inwestycje drogowe: Jarocin - Żerków - Ruda Komorska, czy Kłęka - Żerków. Tak samo stadion i kręgielnie w Żerkowie. To są obiekty, które powstały przy jego udziale - stwierdza były radny powiatowy. Wspomina udział Zygmunta Meisnerowskiego w blokadach rolniczych. - Był jednym z organizatorów tych protestów. W gminie Nowe Miasto uczestniczyło w nich setki rolników. Zygmunt miał wśród nich wielki posłuch. Cieszył się autorytetem i szacunkiem - dodaje. Takim samym autorytetem i szacunkiem darzyli go rolnicy z gminy Żerków, którzy korzystali z usług Spółdzielni Kółek Rolniczych. - Pomagał, zwłaszcza tym najbardziej potrzebującym rolnikom. Kiedy przychodziły żniwa, wiadomo było, że Zygmunt jest wyłączony. Jechał do Żerkowa o świcie i jeśli udawało mu się wrócić tego samego dnia, to był sukces.

Dworzyński przyznaje, że przyjaźnił się z Zygmuntem Meisnerowskim. - Mieliśmy jedną pasję, która nas łączyła. Mieliśmy łódź, której w tym roku nie zdążyliśmy jeszcze zwodować. W ubiegłym roku stała na Roszkowie. Razem łowiliśmy ryby. Zdarzało się, że co niedzielę. Przy okazji rozmawialiśmy o samorządzie, o tym, co należy zrobić. Po takim wędkowaniu ryby wracały do wody, a my do działania. Andrzej Dworzyński zdradza też inną



pasję Zygmunta Meisnerowskiego. - Niewiele osób wie, że miał w domu około dwóch tysięcy modeli, które sam wykonał. Są wśród nich statki, samoloty. Szkoła w Wilkowie, której był dyrektorem, podarował modele z okresu pierwszej wojny światowej. Odbyła się wystawa. Wiem, że Zygmunt czekał na emeryturę, żeby móc bez reszty poświęcić się tej pasji modelarskiej. Mówił, że czeka około 700 niesklejonych modeli, ale to jest zadanie na emeryturę. I tej emerytury nie doczekał - mówi z żalem Andrzej Dworzyński.

Zygmunt Meisnerowski miał 64 lata. Mieszkał w Jarocinie. Przez ostatni rok walczył z chorobą nowotworową. Jego pogrzeb odbędzie się w czwartek 23 lipca. O godz. 12.00 odprawiona zostanie msza św. w kościele Chrystusa Króla, a o godz. 13.00 przewidziano ceremonię pogrzebową na cmentarzu komunalnym.

ANNA KONIECZNA

„Chociaż wiemy, że kiedyś nastąpi śmierć,
zawsze jest niespodziewana”

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.

ZYGMUNTA MEISNEROWSKIEGO

Przewodniczącego Rady Powiatu Jarocińskiego III kadencji
Radnego Rady Powiatu Jarocińskiego w latach 2002-2014

Rodzinie i bliskim
składamy wyrazy głębokiego współczucia

Starosta Jarociński Bartosz Walczak
wraz z członkami Zarządu Powiatu Jarocińskiego

„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem.
Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie”
Ewangelia wg św. Jana 11:25

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Wieloletniego Samorządowca

ZYGMUNTA MEISNEROWSKIEGO

Przewodniczącego Rady Powiatu Jarocińskiego III kadencji
Radnego II, III i IV kadencji Samorządu Powiatowego
Na zawsze pozostanie w naszej pamięci

Rodzinie i bliskim
składamy wyrazy szczerego współczucia

Przewodniczący Rady Powiatu Jarocińskiego
Jan Szczerbań wraz z Radnymi

OGŁOSZENIA

STRONA GŁÓWNA OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 601-869-111

ODESZLI OD NAS...

NAJTAŃSZA KOMPLEKSOWA OFERTA USŁUG CMENTARNO-POGRZEBOWYCH

JUŻ W OFERCIE POMNIKI

**CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL**
CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4
Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom: 509/660-948, całodobowy 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

JAN MARCINIAK
Jarocin, ul. Moniuszki 10a
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISZKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

Ocalony ćpun w kościele

W kościele św. Marcina w Jarocinie odprawiona została msza św. w intencji zmarłych muzyków i uczestników festiwalu. Po Eucharystii odbyło się spotkanie z Andrzejem „Kogutem” Sową, członkiem zespołu „Maria Nefeli”, który w lutym opublikował swoje wspomnienia „Ocalony. Ćpun w Kościele”. Były muzyk mówił o swoich doświadczeniach z narkotykami oraz dawał świadectwo tego, jak zmieniło się jego życie, gdy poznał Boga i nawiązał z nim prawdziwą, osobową relację.

Na spotkaniu zostali zarówno uczestnicy festiwalu, jak i mieszkańcy Jarocina. - Jestem szczęśliwy, że mogę tu być. Moja żona zwróciła mi uwagę na to, jak Pan Bóg posługuje się człowiekiem na różne sposoby. Kiedyś jeździłem do Jarocina jako słuchacz. Pierwszy raz byłem na festiwalu w 1984 roku. Byłem oczywiście na gapę. Wlazłem przez płot. Jako prawdziwy punkowiec wszędzie jeździłem na gapę. Zawsze trochę podgrywałem. Pogubiłem się już w okresie dorastania. W 1990 roku mój zespół zdobył tutaj nagrodę publiczności. Szybko się jednak rozpadł i to przeze mnie - opowiadał Andrzej Sowa. Otwarcie mówił o tym, że dziewięć razy miał zapaść po heroinie. Trzy razy budził się na oimie. - Już w czasach liceum miałem taki plan na życie: będę hodował marihuanę i ją palił. Rodzicom wmówiłem, że te rośliny to jest taki projekt na biologię. Tata nawet biegł z konewką i podlewał te rośliny, bo był przekonany, że przyczynia się do rozwoju wiedzy synka. A ja się cieszyłem, że tatuś był tak naiwny. Szybko rozniósł się, że „Koguta” dobrze jest znać. Wtedy miałem taką ksywę. Rozniósł się, że jak ktoś do mnie przyjdzie, to się nie tylko napali, ale jeszcze słoik maryski dostanie do domu. „Koguta” wszyscy kochali. Dopiero po latach zrozumiałem, że tym ludziom nie chodziło o mnie, ale o narkotyki - wspominał autor książki. Dodał, że szybko zarzucił naukę i zaczął prowadzić rock’and’rollowy tryb życia. Siegnął po alkohol. Z czasem marihuana przestała mu wystarczać. Rodzice próbowali na niego wpłynąć. W czasie jednej z awantur w domu chciał zabić matkę krzesłem. Postawiono mu ultimatum: albo wraca do szkoły, albo idzie do pracy. Jeśli nie, to musi wyprowadzić się z domu. Uciekł do kolegi, który miał mieszkanie w Legnicy. Niektóre wyznania wstrząsające zgromadzonymi w kościele. - Ja byłem wtedy jak zwierzę. Chodziłem do katedry świętych Piotra i Pawła w Legnicy, bo to było jedyne bezpieczne miejsce. Dawałem sobie w żyłę w konfesjonale, bo wiedziałem, że tam policja nie robi nalotu. A wychodząc dla żartu odlewałem się do zabytkowej, średniowiecznej chrzcielnicy. I ja miałem polewkę, gdy patrzyłem, jak starszki żegnają się tym mocem świętego „Koguta”. Nie jestem z tego dumny. Chcę tylko wam powiedzieć, że w tym czasie nie było dla mnie żadnych świętości - mówił o tym, co działo się w jego życiu w czasach, gdy ćpał. Dziś ma 48 lat. Od wielu lat jest mężem i ojcem piętki dzieci.

Nie tylko brał, ale zajmował się też produkcją heroiny. - Właściwie zajmowałem się tylko ćpaniem i produkowaniem narkotyków. Działka za działką, aż doszedłem do stanu, w którym potrafiłem ćpać dziennie 20 mililitrów heroiny. Państwo pewnie nie wiecie o czym ja mówię, ale dla człowieka, który nie bierze, śmiertelna dawka to jeden mililitr. Gdybym dzisiaj tak przępał to pewnie bym zjechał. Miałem wyrok w zawiasach. Rodzice nie chcieli mnie znać. Straciłem wtedy przyjaciół. Wszyscy odwrócili się ode mnie na moje



Andrzej Sowa o swoim życiu opisanym w książce „Ocalony. Ćpun w Kościele” opowiadał w czasie spotkania w kościele św. Marcina w Jarocinie. Później podpisywał wspomnienia w podcieniach ratusza i pozował do wspólnych zdjęć

własne życzenie. Wielu wykorzystałem, oszukałem. Mało kto ma dobre skojarzenia z „Kogutem”. Przy wroście 182 cm ważyłem pięćdziesiąt kilo. To było po czterech latach heroinowego ciągu. Byłem bezdomny. Czasem sypiałem w wagonach. Miałem wszawicę. Wyglądałem jak zombi. Nie wychodziłem za dużo, bo przecież ścigała mnie policja. Pamiętam, że kiedyś obudzili mnie w piwnicy, a szczer obgryzał moje strupy. Znalazłem się w rzeczywistości śmierci. Gdybym umarł i jakimś cudem bym znalazł, to byłbym tylko jakimś anonimowym ćpunem. Nie miałem przecież nawet dokumentów. Pewnie skończyłbym w jakimś anonimowym grobie. A miało być tak pięknie. Z moich kolegów, z którymi ćpałem, nie żyje nikt - opowiadał Andrzej Sowa.

Przyznał, że jego droga nawrócenia zaczęła się 22 lata temu. Od spotkania z koleżanką, która chciała mu pomóc. Załatwiła leki, opatrunki. - Pewnego dnia ona mi mówi, że w Jarocinie poznała takich fajnych ludzi i że oni ją zaprosili. I czy ja bym pojechał razem z nią na „imprezę”. Dlaczego miałbym nie pojechać? Impreza to było moje drugie imię. Hasło Jarocin kojarzyło mi się zawsze z najlepszą zabawą. Dopiero w pociągu zapytałem ją, co to są za ludzie. I wtedy się dowiedziałem, że to członkowie grupy ewangelizacyjnej, czyli „oszoloty z sekty katolickiej”, jak ich wtedy nazywałem. Najpierw miałem ochotę wyrzucić ją z pociągu. Poszedłem do ubikacji. Nażarłem się barbituranów, które miałem przy sobie i postanowiłem, że ja tym nawiedzonym „jezuskom” rozwalę tę imprezę - dzielił się wspomnieniami. Podkreślił, że początkowo miał niezły ubaw. Nie traktował poważnie rekolekcji charyzmatycznych. - Jak podbiegały do mnie takie dorodne laski z dużym niebieskimi oczami ze słowami „Chwała Panu” i mnie przytulały, to ja je też przytulałem, ale ze słowami „Chwała pani”. Jakiś facet podbiegł do mnie i powiedział: „dobrze, że jesteś”. Stwierdziłem, że nie wiem, co oni biorą, ale ja tego nie chcę. Teraz już wiem, że ja się bałem bliskości, bezwarunkowej akceptacji. Nie rozumiałem, że takie nic, jakim byłem, można kochać bezinteresownie. Uciekłem na przystanek. To było 1 grudnia 1993 roku. Było zimno jak nie wiem. Pytałem kierowcy, który grzebał przy autobusie, czy pojedzie do Poznania. „Albo pojedą albo nie” - odpowiedział mi. Okazało się, że drzwi mu zamaryży. Wyszło na to, że muszę jeszcze trochę przetrwać z tymi religijnymi oszobotami. Poszedłem do kościoła. I się zdziwiłem. Zobaczyłem radosnych ludzi. Nie taki Kościół katolicki pamiętałem. Kiedy ostatni raz byłem w ko-

ściele, a miałem wtedy 16 lat, to smutny ksiądz gadał smutne rzeczy, które trudno było zrozumieć, a smutne babcie klepały smutny różaniec i pierdziały w ławeczki. Taki miałem obraz Kościoła. Nie znałem nikogo, kto miałby prawdziwą relację z Bogiem - wspominał.

Andrzej Sowa wyjaśnił, że kiedy słyszał świadectwa swoich rówieśników uważał, że ludzie muszą mieć zapłacone za opowiadanie takich „bajek”. - Byłem tak nabuzowany, że miałem ochotę komuś narzygać. Nadarzyła się okazja, żeby pójść do spowiedzi. Stwierdziłem, że będzie niezła jazda, jak narzygam księdzu. Kiedy jednak usiadłem, to w sposób wulgarny zacząłem jednak opowiadać o wszystkich swoich syfach. Kiedy skończyłem ksiądz zapytał mnie, czy mam świadomość, że złamałem wszystkie dziesięć Bożych przykazań. I nagle się okazało, że ten „batman”, którego miałem ochotę bić, jest bardzo przyzwoitym człowiekiem. Ta spowiedź trwała cztery godziny. Na koniec kapłan zapytał mnie, czy żałuję tego wszystkiego, bo tylko wtedy będzie mógł mi udzielić rozgrzeszenia. Ja czułem fizycznie, że kiedy ten facet udziela mi rozgrzeszenia, to Bóg

odziera mnie z tego całego gówna, które nakładałem na siebie przez jedenaście lat - tłumaczył były muzyk. Dodał, że pomimo tego doświadczenia i tak miał ochotę uciec. Dawna natura i uzależnienie szybko dały o sobie znać. Zaczęło mu brakować narkotyków. Stwierdził, że „wysępi” od księdza kasę na podróż, za którą kupi działkę i wróci do Legnicy na gapę. - Ksiądz powiedział mi, że dostanę pieniądze, ale będzie jeszcze modlitwa wstawiennicza. Zgodziłem się. Wtedy zgodziłem się na wszystko, byleby tylko dostać pieniądze. Ukłękłem, a wszyscy położyli na mnie ręce i modlili się nade mną. Czulem dziwne dreszcze, gorąco, ale wtedy byłem skłomny uznać to za objaw głodu heroinowego. Później zjadłem cały talerz placka drożdżowego. I to było dziwne, bo na głodzie narkotykowym człowiek nie ma apetytu. Przez całą noc nie mogłem zasnąć. Plakałem, słuchając kanonów z Taize. Nie wiedziałem, co się ze mną dzieje - ciągnął swoją opowieść. - Teraz, kiedy ktoś mnie pyta, czy ja wierzę w Boga, to mówię: nie. Ja nie wierzę. Ja jestem pewien, że On jest!

(Is)

Ze smutkiem żegnam

ś. † p.
**WIESŁAWA
JAŚKOWIĄKA**

Jego najbliższym składam serdeczne wyrazy współczucia

Piotr Piotrowicz
Prezes Południowej Oficyny Wydawniczej

„Pozostaniesz na zawsze w sercach tych, którzy Cię kochali”

W dniu 9 lipca 2015 roku odeszła od nas
moja ukochana żona, mama, córka i siostra

ś. † p.
BARBARA KULIK
z d. Strugała

Serdeczne podziękowanie kapłanom parafii św. Antoniego za ofiarę mszy św. oraz odprowadzenie na miejsce spoczynku. Krewnym, przyjaciółom, sąsiadom, wszystkim, którzy zamówili msze św., złożyli wieńce i kwiaty, okazali współczucie i uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu.

składa
mąż z rodziny

Z żalem przyjąłem wiadomość o śmierci

ś. † p.
**ZYGMUNTA
MEISNEROWSKIEGO**

człowieka, dla którego służba publiczna była wartością szczególną.
Rodzinie zmarłego składam z serca płynące kondolencje.

Piotr Piotrowicz
Prezes Południowej Oficyny Wydawniczej

► POLICJA

Skradł fiata byłej konkubinie

36-latek zrabował fiata punto byłej konkubinie. Policja odzyskała szybko pojazd, a mężczyzna odpowie za włamanie, kradzież samochodu oraz jazdę bez uprawnień.

We wtorek policja otrzymała zgłoszenie o kradzieży fiata punto z jednej posesji w Witaszycach. Zawiadamiająca wskazała funkcjonariuszom, że sprawcą najprawdopodobniej jest 36-letni mieszkaniec gminy Jarocin - były konkubent. Mężczyzna wykorzystał okazję, kiedy kobiety nie było w miejscu zamieszkania. - Problem w tym, że dokumenty i kluczyki od pojazdu znajdowały się w domu, i żeby je zdobyć 36-latek musiał dokonać włamania. Następnie wsiadł do zaparkowanego pod domem fiata i odjechał - opisuje sierż. sztab. Agnieszka

Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Pomimo iż mężczyzna w ostatnim czasie nie miał jednego stałego miejsca pobytu, podjęte przez funkcjonariuszy czynności i zebrane informacje pozwoliły na szybkie ustalenie miejsca, w którym mógł się on ukryć, gdzie skierowano policyjne patrole. Funkcjonariusze błyskawicznie zatrzymali 36-latka i odzyskali skradziony pojazd.

Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu, po czym usłyszał zarzut włamania oraz kradzieży samochodu. Grozi mu do 10 lat pozbawiania wolności. Odpowie również za kierowanie samochodem bez prawa jazdy. 36-latek był już notowany w policyjnych kartotekach za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości. (era)

► W JAROCIŃSKIM SZPITALU POBIERA SIĘ KREW PĘPOWINOWĄ

Nieoceniony skarb, który może uratować życie

Jarociński szpital umożliwi kobietom rodzącym dzieci w naszej lecznicy pobranie krwi pępowinowej. - Samo pobranie w naszym szpitalu jest bezpłatne. Możemy pobrać nie tylko krew pępowinową, ale i łożysko czy sznur pępowinowy - zapewnia Miłosz Matuszczak, ordynator jarocińskiej ginekologii. - Co do pozostałych opłat pacjentka dogaduje się z wyspecjalizowaną firmą, najczęściej to jest Polski Bank Komórek Macierzystych. Podpisuje umowę i uiszcza opłaty. Najpierw za tak zwany pakiet wstępny, czyli zbadanie krwi, obrobienie, specjalne zakonserwowanie. Następnie wnosi się roczną opłatę za przechowywanie - dodaje lekarz. Wysokość tych opłat zależy od wybranego przez pacjentkę - jednego

Koszty związane z pobraniem krwi pępowinowej stosowane przez Polski Bank Komórek Macierzystych

680 zł
opłata
wstępna

1.690 zł
opłata
podstawowa

550 zł
roczna opłata
za przechowywanie

Przeszczepem komórek macierzystych można leczyć blisko 70 chorób między innymi:

- nowotwory złośliwe: ostre białaczki, chłoniaki,
- anemie złośliwe,
- ciężki złożony niedobór odporności,
- osteoporozę,
- niektóre postaci udarów mózgu, wad serca.
- Trwają intensywne próby wykorzystania komórek macierzystych do zwalczania chorób Alzheimera i Parkinsona, stwardnienia rozsianego, cukrzyca oraz nie-

których chorób autoimmunologicznych i dziedzicznych. Naukowcy sądzą, że będą „wypełniać” tymi komórkami uszkodzone fragmenty narządów wewnętrznych, np. wątroby czy mięśni. Najprawdopodobniej stanie się to również podstawą terapii po wylewach i zawałach. Być może uda się w ten sposób odtwarzać fragmenty rdzenia kręgowego i innych organów. To nadzieja dla wszystkich poszkodowanych w wypadkach.

z czterech wariantów usługi. - Zostawiając krew pępowinową w banku komórek umożliwia się - w razie potrzeby - skorzystanie z krwi innego dziecka i na odwrót - wyjaśnia Miłosz Matuszczak.

Szef jarocińskiej ginekologii spytany o zainteresowanie usługą, odpowiada: - Może nie jest to jakiś huraoptymizm, bo to jednak nie jest takie tanie, ale miesięcznie jedno, dwa pobrania wykonujemy.

Krew pępowinowa to „nieoceniony skarb”, który w przyszłości może uratować życie dziecka lub jego rodzeństwa. Dzięki zawartym w niej komórkom macierzystym leczy się kilkadziesiąt chorób, przede wszystkim nowotworowych.

(ann)

OGŁOSZENIE

KREDYT GOTÓWKOWY**NOWY KREDYT
NA TWOJE POTRZEBY**

Sprawdź
naszą nową
promocję!

Zapraszamy do naszych placówek w Jarocinie:
1 Oddziału, ul. Kilińskiego 2a, pon. - pt. 9:30 - 17:00,
2 Oddziału, ul. Paderewskiego 11, pon. - pt. 10:00 - 17:00.

1 9999 | bzbwbk.pl

Decyzja kredytowa uzależniona jest od wyniku badania zdolności kredytowej dokonane przez Bank Zachodni WBK S.A. (Bank). Szczegóły oferty, informacje o opłatach i prowizjach oraz regulamin promocji „Kredyt bez odsetek”, której organizatorem jest Bank Zachodni WBK S.A., do której przystąpić można w terminie 22 czerwca – 31 sierpnia 2015 r. dostępne są w placówkach banku, na bzbwbk.pl oraz pod numerem infolinii 1 9999 - opłata za połączenie z numerem 1 9999 | wskazanymi powyżej numerami telefonów zgodna z taryfą danego operatora. Stan na 22.06.2015 r.

Bank Zachodni WBK
Grupa Santander

Weź i sprawdź paragon!

Po raz kolejny ruszyła akcja „Weź paragon”. W tym roku pod hasłem „Nie daj się oszukać - sprawdź paragon” organizator przedsięwzięcia - ministerstwo finansów - zachęca kupujących nie tylko do brania, ale także do sprawdzania paragonów wydawanych z kas fiskalnych.

Należy pamiętać, że obok paragonów fiskalnych sprzedawcy wystawiają też paragony niefiskalne. Mogą to robić przed tak zwaną fiskalizacją* kasy. Jeśli jednak sprzedawca jest zobowiązany do ewidencjonowania obrotów na ka-

sach rejestrujących, nie powinien wydawać klientom paragonów niefiskalnych jako dowodu zakupu.

Dlatego akcja „Weź paragon” skierowana jest przede wszystkim do konsumentów. Zwraca między innymi uwagę na to, że zarówno w przypadku niewydania paragonu, jak również wydania paragonu niefiskalnego, wartość podatku i tak z reguły jest pobierana od konsumenta. To on płaci podatek w cenie towaru lub usługi, podatek który nie zawsze trafia do budżetu, a nierzadko do kieszeni nieuczciwego sprzedawcy. (ann)

*Fiskalizacja jest jednorazową i nieodwracalną operacją polegającą na trwałym zapisie numeru NIP podatnika w pamięci fiskalnej. Fiskalizacja powoduje przełączenie kasy w tryb fiskalny, w którym raporty dobowe, zawierające sprzedaż dzienną, zapisują się do pamięci fiskalnej. Fiskalizacji dokonuje uprawniony serwisant na wniosek użytkownika kasy. Przeprowadzoną fiskalizację należy w ciągu 7 dni zgłosić do właściwego naczelnika urzędu skarbowego, w celu otrzymania numeru ewidencyjnego.

Każdy paragon fiskalny zawiera charakterystyczne elementy:

- centralnie umieszczony napis „Paragon fiskalny”
- NIP wystawcy, jego nazwę i adres
- nazwę towaru lub świadczonej usługi
- cenę
- logo i numer unikatowy kasy

► POWIAT

Wybierz staż lub szkolenie

Powiatowy Urząd Pracy w Jarocinie rozpoczął nabór na staże i szkolenia dla osób bezrobotnych. Do urzędu mogą zgłaszać się także zainteresowani stażami pracodawcy.

Działania jarocińskiego PUP-u skierowane są do osób, które mają 30 lub więcej lat. Projekt „Aktywizacja zawodowa

osób bezrobotnych i poszukujących pracę w powiecie jarocińskim (I)” realizowany będzie ze środków Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020.

Stażę będą trwały od 1 sierpnia do 30 listopada, natomiast szkolenia realizowane będą do końca roku. (ann)

GAZETA
Jarocińska

Nakład 10.000 egz. ISSN 1230-851X

BIURO WYDAWCOW PRASY



ADRES REDAKCJI

63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31
e-mail: redakcja@jarocinska.pl
www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Aleksandra Pilarczyk, a.pilarczyk@jarocinska.pl

Z-CA REDAKTORA NACZELNEGO
Anna Legowicz-Gogolkiewicz, a.gogolkiewicz@jarocinska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI
Jacek Kaliszczan, j.kaliszczan@jarocinska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:
Karol Górski, Piotr Ignasiak, Anna Konieczna, Anna Kopras-Fijolek, Bartosz Nawrocki, Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk, Lidia Sokowicz, Przemysław Szeszula, Sebastian Matuszczak

WSPÓŁPRACUJĄ:
Grażyna Cychnerska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak, Paweł Witwicki

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE

(62) 749-86-46
Dariusz Fijolek, d.fijolek@jarocinska.pl
Beata Frąckowiak-Piotrowicz
b.piotrowicz@jarocinska.pl
Barbara Dzierża, b.dzierza@jarocinska.pl
Łukasz Zięciak, l.ziencak@jarocinska.pl
Szymon Mohna, s.mohna@jarocinska.pl

DZIAŁ REKLAMY

tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak (508/318-922)
a.antczak@jarocinska.pl
Angelika Włodarczyk (509/082-772)
a.wlodarczyk@jarocinska.pl
Paulina Horbacz

DIENNIKARZ DYŻURNY

(62) 332-20-33, 500/191-014

BIURO OGŁOSZEŃ

Jarocin, ul. Kilińskiego 1 (wejście od al. Niepodległości), tel. (62) 505-30-00

czynne od poniedziałku do piątku 8.00 - 16.00

PUNKTY PRZYJIMOWANIA OGŁOSZEŃ

Jaraczewo, ul. Kaliska 4A, tel. (62) 740-80-68

Kolfin Sklep Przemysłowy, M. Łyskawka, ul. Rymarkiewiczza 1G

Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78

Zerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pła, ul. Krzywa 35

WYDAWCA

Południowa Olicyna Wydawnicza Sp. z o.o.

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA

Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT

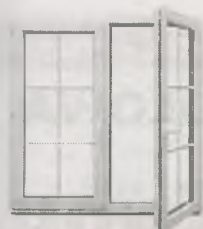
Karolina Piechalak (62) 747-15-31

k.piechalak@jarocinska.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, rubryki „Listy”. Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wykorzystanie i rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych wymaga zgody wydawcy.

PRENUMERATA
REALIZOWANA
PRZEZ RUCH S.A.

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydania można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl. Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 - czynne w godzinach 7.00 - 18.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora.



OKNOSTYL

K. RADZISZEWSKI, A. RADZISZEWSKI S.C.

Producent okien PVC



RATY!!!

Oferujemy:

- okna, drzwi
- rolety, moskitiery
- bramy, parapety
- drzwi wew. i zew.

NIEDROGIE, SOLIDNE OKNA Z PIASKÓW
Szybki termin realizacji zamówienia!!!

63-820 Piaski, ul. Gostyńska 11 (plac GS)
tel. (65) 572 08 30

kom. 603 803 866, 691 709 405



Produkcja/Magazyn
Umowa o pracę - I zmiana
Nr ref GPF-2015

HR Consulting Sp. z o.o. Sp. k.
(nr ewidencji 439/1a, 439/2, 439/3).

PRACA OD ZARAZ.

System pracy jednonożmianowej od 8:00 do 16:00
w międzynarodowej firmie z branży
artykułów reklamowych.

Praca w miejscowości Robakowo.

Z Dworca PKP w Gądkach na teren firmy
dowodzi pracodawca.

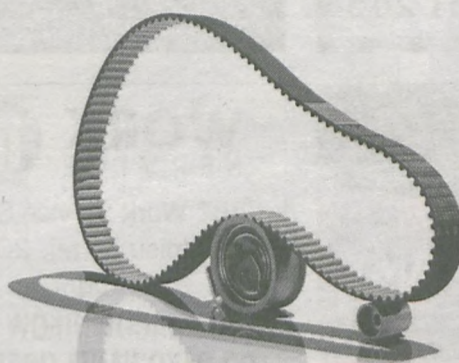
- Atrakcyjne wynagrodzenie.
- Stabilne warunki zatrudnienia.
- System premiowy i częściowy zwrot kosztów dojazdu.

Wyślij CV na adres

praca@hrconsulting.com.pl

Nr ref. GPF-2015 | tel. 534 987 992, 508 131 408

Lepiej zapobiegać niż naprawiać



W cenie pakietu:
zestaw naprawczy rozrządu
+ pompa wody* + montaż

Rozrząd powierz
fachowcom z ASO.

Nasza cena
(część*+ usługa)
od 999 zł

* pompa wody na wymianę, tylko do samochodów wyposażonych w oryginalną pompę wody

Autoryzowany Dealer Volkswagena **Mroczkowski Sp. Jawna**

Środa Wlkp., Kijewo 37 przedłużenie ul. Niedziałkowskiego,
tel. 61 28 511 24, serwisi@vw_mroczkowski.pl



Das Auto.

KONSTA
PRODUCENT

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

www.konstal-garaze.pl
61-812-54-69 62-586-07-83 63-278-62-25 509-574-644
65-619-34-15 65-526-20-87 68-419-03-39 509-058-388

GARAŻE WZNOŚCZONE



Firma **TECHNICZNO - HANDLOWA**
z ugruntowaną pozycją

poszukuje osoby na stanowisko:

SPECJALISTA TECHNICZNO-HANDLOWY

Miejsce pracy: Środa Wlkp.

Obowiązki:

- Obsługa techniczno - handlowa klientów w zakresie oferowanych przez firmę produktów,
- Sporządzanie ofert techniczno-handlowych
- Prowadzenie i nadzór nad realizacją zamówienia i projektów
- Przygotowywanie informacji technicznych
- Utrzymywanie i rozwijanie kontaktów z klientami oraz partnerami handlowymi.

Oczekujemy:

- Wykształcenie wyższe techniczne (kierunki: mechatronika, elektronika, robotyka i pokrewne)
- Biegła obsługa oprogramowania biurowego. Podstawy AutoCAD
- Dobra znajomość j. angielskiego lub niemieckiego
- Komunikatywność i samodzielność
- Zaangażowanie, odpowiedzialność, dobra organizacja pracy,
- Prawo jazdy kat. B

Oferujemy:

- Ciekawą pracę i szansę rozwoju zawodowego.
- Szkolenia i wyjazdy na targi krajowe i międzynarodowe.
- Narzędzia i wsparcie w wykonywaniu obowiązków,
- Przyjazną atmosferę pracy w zgranym i małym zespole,
- Zatrudnienie w pełnym wymiarze czasu pracy, na podstawie umowy o pracę

CV + list wraz z klauzulą, prosimy wysłać na adres: biuro@transwest.pl

WÓJT GMINY JARACZEWO

OGŁASZA DRUGI PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWYCH
NIEZABUDOWANYCH, POŁOŻONYCH W MIEJSCOWOŚCI
JARACZEWO, OZNACZONYCH W EWIDENCJI GRUNTÓW JAKO:

1. dz. nr 1007 o pow. 0,1025 ha, cena wywoławcza 44 742,00 zł netto, wadium 2 340,00 zł
2. dz. nr 1008 o pow. 0,0974 ha, cena wywoławcza 42 555,00 zł netto, wadium 2 130,00 zł
3. dz. nr 1009 o pow. 0,0911 ha, cena wywoławcza 39 854,00 zł netto, wadium 2 000,00 zł
4. dz. nr 1011 o pow. 0,1054 ha, cena wywoławcza 45 986,00 zł netto, wadium 2 230,00 zł
5. dz. nr 1013 o pow. 0,1057 ha, cena wywoławcza 46 114,00 zł netto, wadium 2 310,00 zł
6. dz. nr 1015 o pow. 0,1060 ha, cena wywoławcza 46 243,00 zł netto, wadium 2 320,00 zł
7. dz. nr 1017 o pow. 0,1344 ha, cena wywoławcza 58 421,00 zł netto, wadium 2 930,00 zł
8. dz. nr 1018 o pow. 0,0962 ha, cena wywoławcza 42 041,00 zł netto, wadium 2 110,00 zł
9. dz. nr 1019 o pow. 0,1033 ha, cena wywoławcza 45 085,00 zł netto, wadium 2 260,00 zł
10. dz. nr 1020 o pow. 0,0886 ha, cena wywoławcza 38 782,00 zł netto, wadium 1 940,00 zł
11. dz. nr 1021 o pow. 0,1074 ha, cena wywoławcza 46 843,00 zł netto, wadium 2 350,00 zł
12. dz. nr 1022 o pow. 0,0977 ha, cena wywoławcza 42 684,00 zł netto, wadium 2 140,00 zł
13. dz. nr 1023 o pow. 0,1171 ha, cena wywoławcza 51 003,00 zł netto, wadium 2 560,00 zł
14. dz. nr 1024 o pow. 0,1138 ha, cena wywoławcza 49 588,00 zł netto, wadium 2 480,00 zł
15. dz. nr 1025 o pow. 0,1183 ha, cena wywoławcza 51 517,00 zł netto, wadium 2 580,00 zł
16. dz. nr 1026 o pow. 0,1230 ha, cena wywoławcza 53 532,00 zł netto, wadium 2 680,00 zł
17. dz. nr 1027 o pow. 0,1248 ha, cena wywoławcza 54 304,00 zł netto, wadium 2 720,00 zł
18. dz. nr 1028 o pow. 0,1338 ha, cena wywoławcza 58 163,00 zł netto, wadium 2 910,00 zł
19. dz. nr 1029 o pow. 0,1315 ha, cena wywoławcza 57 177,00 zł netto, wadium 2 860,00 zł
20. dz. nr 1030 o pow. 0,1442 ha, cena wywoławcza 62 623,00 zł netto, wadium 3 140,00 zł
21. dz. nr 1031 o pow. 0,1469 ha, cena wywoławcza 63 781,00 zł netto, wadium 3 190,00 zł
22. dz. nr 1032 o pow. 0,1360 ha, cena wywoławcza 59 107,00 zł netto, wadium 2 960,00 zł

Szczegółowy opis poszczególnych nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży można znaleźć na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Jaraczewo (www.jaraczewo.bip.net.pl) w dziale przetargów, jak również na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Jaraczewo. Przetarg odbędzie się dnia 25.08.2015 r. o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Gminy w Jaraczewie, ul. Jarocińska 1 - sala konferencyjna.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu na sprzedaż nieruchomości jest wpłacenie wadium w pieniądzu w wysokości odpowiedniej dla poszczególnej nieruchomości, na konto Urzędu Gminy Jaraczewo: Bank Spółdzielczy Jarocin Oddział w Jaraczewie 95 8427 0009 0303 7823 2000 0003 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 19.08.2015 r.

Uwaga: Przez wniesienie wadium w terminie, rozumie się uznanie na koncie rachunku bankowego Urzędu wymaganej kwoty wadium.

Dodatkowe informacje dotyczące w/w nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy Jaraczewo, pokój nr 18, tel. (62) 740-93-95 od godz. 8.00 do 14.00.

SZUKASZ FAJNEJ PRACY?

CHCESZ ZAROBIĆ FAJNE PIENIĄDZE?



DAMY PRACĘ!
zatrudnimy:

operatorów paszowozu,
ładowarek teleskopowych
zootekników
pracowników ferm

DZWOŃ! 669 42 11 11



WWW.BMKOBYLIN.PL



Firma Produkcyjno-Handlowa „PAULA”
Zakład Produkcyjny w Parzewie
Parzew 14, 63-220 Kotlin

Zatrudnimy osobę do pracy
na stanowisko:

PRACOWNIK PRODUKCJI

OFERUJEMY:

- zatrudnienie na pełen etat,
- umowa o pracę
- praca na III zmiany
- możliwość rozwoju oraz podnoszenia kwalifikacji zawodowych

WYMAGANIA:

- książeczka sanepidu
- uprawnienia na wózki widtowe - mile widziane

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie
bądź dostarczenie listu motywacyjnego,
CV pod adresem:

FPH „PAULA” Sp. z o.o. Sp.k.
Parzew 14, 63-220 Kotlin
lub e-mail: mariola.wegner@paula.com.pl
tel. 062-740 59 55

ETERNIT

UTYLIZACJA • DEMONTAŻ
usługi ładowarką teleskopową
Wystawiamy niezbędne
zaświadczenia



www.azbest-janaz.pl
Tel. 691 361 245



BIURO REKLAMY

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak
508/318-922
Angelika Włodarczyk
509/082-772

PRACA • PRACA • PRACA • PRACA • PRACA • PRACA • PRACA • PRACA

„BIREX” FIRMA USŁUGOWO-HANDLOWA
zatrudni:

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH

Praca przy rozładunku wagonów (mężczyzna)

Wymagania: prawo jazdy kategorii B

Zainteresowanych prosimy o kontakt 607 321 155, 63-200 Jarocin, ul. Poznańska 26, (w godz. 7-15)

WORK SERVICE

APT Work Service S.A.
(nr. Wpisu do rej. 2010)
zatrudni

PRACOWNIKÓW
DO PAKOWANIA ODDZIEŻY
w Gądkach k. Poznania

Organizujemy transport
do miejsca pracy.

tel.: 508 000 800

Jęczmień ozimy dwurzędowy

Sandra i nic więcej
nie trzeba!!!

HIT plonotwórczy:
na poziomie najlepszych wielorzędówek i HYBRID
Rekordowe MTZ - nawet 60g

Material siewny kwalifikowany, na który wystawiamy faktury VAT. Podlega dopłacie z ARR.

Tą i inne odmiany zbóż znajdują Państwo w naszych punktach sprzedaży:

ROL-PASZ
KRYSZTAJ DOMACHOWSKI
e-mail: rol-pasz@o2.pl
www.rol-pasz.pl

STRZEŁCIE WIELKIE 35
63-320 PASZÓ
tel. 895 927 126
tel./fax. 65 572 16 17

LUBIŃ UL. MICKIEWICZA 24 (BIELEWO)
64-010 KRZYWIŃ
tel. 695 927 126
tel./fax 65 517-71-38

HIT PLONOTWÓRCZY
10 ton z hektara!!!

- ✓ Bardzo krótka i odporna na wyleganie
- ✓ Wysoka zdrowotność
- ✓ Niskie wymagania glebowe
- ✓ Moc krzewienia (zalecana gęstość siewu od 250 ziaren na m²)
- ✓ Świetna zimowanie

www.JAN-MAR.pl

MOTOROWERY, SKUTERY,
MOTOCYKLE

części - największy wybór
serwis, naprawy

Krotoszyn, ul. Ostrowska 83
tel./fax 62-722-02-29

Siedziba firmy:
Piaski k/Gostynia, ul. Warszawska 61
tel./fax 65-571-91-61

PRACA • PRACA • PRACA • PRACA • PRACA • PRACA • PRACA • PRACA

„BIREX” FIRMA USŁUGOWO-HANDLOWA
zatrudni:

KIEROWCÓW Z KAT. C+E LUB C

Wymagania: prawo jazdy kategorii C+E lub C, wszystkie
dokumenty wymagane w zawodzie kierowcy, karta kierowcy

Zainteresowanych prosimy o kontakt 601 566 947, 63-200 Jarocin, ul. Poznańska 26, (w godz. 7-15)

OGŁOSZENIE

Wójta Gminy Jaraczewo

w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, obejmującego obszary położone w części miejscowości Gola, Jaraczewo, Wojciechowo, Łowęcice, Cerekwica, Nosków, Parzęczew, Rusko, Strzyżewko, Suchorzewko, w gminie Jaraczewo.

na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. z 2015 r., 199 z późn. zm.) oraz art. 39 pkt 1, art. 40 i art. 41 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz.U. 2013 poz. 1235 z późn. zm.)

ZAWIADAMIAM

o podjęciu przez Radę Gminy Jaraczewo Uchwały Nr VI/41/2015 z dnia 28 maja 2015 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, obejmującego obszary położone w części miejscowości Gola, Jaraczewo, Wojciechowo, Łowęcice, Cerekwica, Nosków, Parzęczew, Rusko, Strzyżewko, Suchorzewko, w gminie Jaraczewo. Granice obszaru objętego miejscowym planem przedstawione są na załączniku graficznym do ww. Uchwały.

Jednocześnie informuję o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Wnioski do ww. planu miejscowego mogą być składane w terminie 21 dni od daty publikacji niniejszego ogłoszenia, w siedzibie Urzędu Gminy w Jaraczewie, ul. Jarocińska 1, 63-233 Jaraczewo, w godzinach urzędowania, oraz korespondencyjnie na ww. adres, w tym także za pośrednictwem komunikacji elektronicznej na adres: ug@jaraczewo.pl

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię /nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Z treścią przedmiotowej Uchwały można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy w Jaraczewie lub w Biuletynie Informacji Publicznej dostępnym na stronie internetowej gminy pod adresem: www.jaraczewo.pl

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Jaraczewo.

Nutrena
Ułatwia życie

EKO-ROL
Polecamy to co najlepsze.

HANDEL I USŁUGI
Henryk Staniewski

Gościejew 30, 63-720 Koźmin Wlkp.

tel. 62 721 76 28, 604 787 331

e-mail: henrykstaniewski@wp.pl



NOWOŚĆ!

• SKUP TUCZNIKÓW
• MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA
ZAKUPU WARCHLAKÓW,
CIEŁAKÓW I PASZY

• Sprzedaż hurtowa i detaliczna pasz i koncentratów marki Nutrena oraz EKO-ROL w bardzo konkurencyjnych cenach
• rewelacyjna koncentraty EKO-ROL dostarczamy w 24h do hodowców w całej Wielkopolsce

Dostałeś przesyłkę z sądu za niezapłacony kredyt, pożyczkę,
Rachunek telefoniczny?

Może zostałeś pozwany przez Niestandaryzowany
Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty ...
ULTIMO, PRESCO, HOIST, GODEBT, PROKURA, INTRUM
lub inny Sprawdź!

Zgłoś się do nas, a pomożemy Ci w sposób właściwy
obronić Twoich praw!!!

Dzwoń 533 666 200

POPLONY

> GORCZYCA > FACELIA
> TRAWY POPLONOWE

> saradela > sargo
> słonecznik > łubin > lucerna
> siemię lniane > groch
> gryka > wyka > peluszką
> proso > koniczyna
> raygras > i inne

tel. 663-325-800

**POŻYCZKI
GOTÓWKOWE**

Gros Kapitał

ZADZWOŃ:

61 28 211 05 - W DOMU KLIENTA
500 150 810 - DOGODNY SYSTEM SPŁAT
- BRAK UKRYTYCH OPŁAT

HATEX

Jarocin, ul. Wrocławska 50
tel. 62 505-31-33

Pleszew, ul. Ogrodowa 13
tel. 62 742-58-75, 62 508-20-05

Dobrzyca, ul. Koźmińska 19
tel. 62 741-34-78

16 zł

Sadolin 0,75l

Montaż drzwi
GRATIS!

PH KONRAD

**SPRZEDAŻ JAŁOWIC
HODOWLANYCH
I KRÓW PIERWIASTEK**

- Wolne od IBR i BVD
- Konkurencyjne ceny

tel. 86 215 11 15 wew. 22

**PIASEK
ŻWIR
GRYS**

transport 2,5, 5 i 20 t

tel. 663 778 439

**UZDROWICIEL Z FILIPIN
REYNALDO LITAWEN**

REYNALDO LITAWEN jest jednym z najlepszych filipińskich uzdrowicieli z wieloletnim doświadczeniem i praktyką uzdrawiania oraz dużymi osiągnięciami. Wieloletni członek Christian Spiritual Regeneration Movement i Stowarzyszenia Filipińskich Uzdrowicieli. Wywodzi się ze znanej rodziny uzdrowicieli na Filipinach. Jego nazwisko i moc uzdrawiania, znane są w całej Europie i Polsce. Niezwykłe umiejętności, intuicja i skuteczność uzdrawiania a także dar przekazywania cudownej i pozytywnej energii zatrzymały u setek ludzi rozwój najcięższych chorób. Efektywność jego działania jest ogromna i pomocna przy rozmaitych chorobach w szerokim i nieograniczonym zakresie. Uzdrowiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć ogromną energię eteryczną wokół swoich rąk, którą przekazuje choremu.

Jego moc uzdrawiania pomaga w leczeniu: chorób nowotworowych, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, wrzodach żołądka i dwunastnicy, guzach i cystach, chorobach kobiecych oraz innych schorzeniach. Jego moc oddziałuje na cały schorowany organizm, udrażniając kanały energetyczne.

Przykładem skuteczności uzdrawiania jest: Pan Józef z Wrocławia któremu po dwóch wizytach u uzdrowiciela ustąpiły bóle kręgosłupa i zakończył się problem z przerostem gruczołu prostaty. Pani Maria z Krakowa zapewnia, że dzięki wizytom u Uzdrowiciela pozbyła się mięśniaków na narządach rodnych co potwierdziły badania USG. Pan Andrzej z Gdańska po trzech wizytach u uzdrowiciela - zdjęcie USG potwierdziło się pozbycie kamieni w woreczku i nerkach. Pani Janina z Katowic po wizycie u uzdrowiciela wchłonął się guz piersi, który był przeznaczony do operacji.

Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponadludzkich, jest otwarty na działanie uzdrowicieli, może zawsze osiągnąć pomoc.

Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty w godzinach od 8.00 do 13.00 i od 15.00 do 20.00

REYNALDO LITAWEN przyjmuje:

26 LIPCA - POZNAŃ

27 LIPCA - POZNAŃ I GNIEZNO

28 LIPCA - JAROCIN I LESZNO

29 LIPCA - KROTOSZYN I OSTRÓW WLKP.



693 788 894, 784 609 208

**PLESZEWSKIE CENTRUM MEDYCZNE
W PLESZEWIE
SP. Z O. O.**

Pleszewskie Centrum Medyczne w Pleszewie Sp. z o.o. informuje, że wykonuje odpłatne badania **tomografii komputerowej.**

Rezerwacja terminu na badanie:
pod numerem telefonu 508-231-669
w godzinach 9:00-14:00 od poniedziałku do piątku.
Wymagane skierowanie.

Cennik badań dostępny na stronie internetowej
www.szpitalpleszew.pl w zakładce usługi płatne.
Krótkie terminy oczekiwania!

Zapraszamy!

Kupimy maciory, knury, tuczniki
Ceny konkurencyjne
Gotówka lub szybki przelew

**RZETELNA
WAGA**

Zapraszamy do współpracy

tel. 503 037 595
lub 514 257 396

AUTOSZYBY

SPRZEDAŻ, MONTAŻ

OSOBOWE
CIĘŻAROWE
DOSTAWCZE

naprawa
odprysków

Pleszew, ul. Kubackiego 55

ATRAKCYJNE CENY

Tel. 660-252-097

WARCHLAKI IMPORTOWANE

• warchlaki od znanych i sprawdzonych producentów

• doradztwo przez cały okres tuczu

666-942-009
664-942-019

PROWADZIMY SKUP TUCZNIKÓW

**Stachura
beton**

Rok założenia 1963

Stachura Michał
63-708 Rozdrażew, ul. Parkowa 4
Tel./fax 62 722-11-64
Kom. 601-252-647, 603-603-972
www.stachurabeton.pl

- żelbetonowe płyty oporowe silosowe o wymiarach: 220x110x70 cm, 150x110x70 cm
- posadzki przemysłowe
- płyty obornikowe i zbiorniki na gnojownicę
- płyty drogowe (300x150x15cm)
- bloczki M-6
- inne wyroby z betonu
- układanie kostki brukowej
- produkcja i układanie trylinki z wibroprasy

**KOMPLEKSOWE
WYKONAWSTWO
FUNDAMENTÓW, ŁAW
FUNDAMENTOWYCH, POSADZEK
ORAZ STOPÓW W BUDYNKACH
MIESZKALNYCH,
GOSPODARCZYCH
I PRZEMYSŁOWYCH**

Beton Towarowy

"KACPOL"

Centrum prawno-finansowe
63-200 Jarocin, ul. Jesienna 21
62 747 95 82, kom. 510 337 076
Gostyń, ul. 1 Maja, kom. 531 454 292

**ZMIEN WSZYSTKIE SVOJE
KREDYTY - NA JEDEN TANI**

- ✓ Kredyt bez sprawdzania w BiKu
- ✓ Kredyt bez zabezpieczeń do 150 tys.
- ✓ Hipoteczny
- ✓ Obrotowy dla firm
- ✓ Samochodowy
- ✓ Leasing na maszyny, urządzenia itp.
- ✓ Kredyt hipoteczny (zalatwiany od 7 do 14 dni)

SUPER OFERTA!

**POMAGAMY W USUNIĘCIU
NEGATYWNEJ HISTORII BIK
LUB W BANKOWYM REJESTRZE!**

▶ RUGBY

Spartanie otarli się o podium

Czwarte miejsce zajęł zespół kadetów Sparty Jarocin w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży rozegranej w Łodzi.

Mateusz Boruta, prezes zarządu klubu jest bardzo zadowolony z wywalczenia tak wysokiej lokaty. - *Czwarte miejsce to optymalny wynik. Naszym podstawowym założeniem było wygranie meczu na olimpiadzie, bo - choć startujemy czwarty raz - to dopiero teraz udało nam się wygrać spotkanie. Naszym maksymalnym założeniem natomiast było zdobycie*

medalu - wyjaśnia.

Warto zaznaczyć, że Maciej Żarczyński został najlepszym zawodnikiem formacji młyna w całym turnieju. - *To wielki sukces, bo bardzo rzadko zdarza się, żeby gracz czwartej drużyny otrzymał takie wyróżnienie. Ale było to zasłużone, bo Maciej to mózg drużyny* - dodaje Boruta.

Więcej o poczynaniach podopiecznych Bartosza Włodarka w kolejnym numerze „Gazety Jarocińskiej”.

(seb)



Kadeci Sparty Jarocin (w zielonych strojach) zajęli czwarte miejsce w OOM w rugby

WYNIKI JAROCIŃSKICH KADETÓW NA OGÓLNOPOLSKIEJ OLIMPIADZIE MŁODZIEŻY:

Sparta Jarocin	- Arka Gdynia	19:14 (12:7)
KS Budowlani Łódź	- Sparta Jarocin	12:5 (7:5)
Sparta Jarocin	- Orkan Sochaczew	10:8 (5:3)
Budowlani Lublin	- Sparta Jarocin	35:7 (24:7)

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

▶ JAROTA JAROCIN

Dwie porażki Jaroty

Dwóch porażek doznali piłkarze Jaroty w spotkaniach sparingowych w minionym tygodniu. Najpierw podopieczni Janusza Niedźwiedzia przegrali 0:2 z przebywającym w Jarocinie na obozie Stomilem Olsztyn, a w sobotę ulegli w takim samym stosunku Warcie Poznań.

Jarota - Stomil 0:2

W pojedynku z pierwszoligowcem jarocińscy pokazali się z bardzo dobrej strony. Stworzyli sobie kilka doskonałych okazji, ale zabrakło im skuteczności. Stomil dopiero w ostatnich minutach, kiedy na boisku przebywało już sporo juniorów Jaroty, uzyskał lekką przewagę i wykorzystał dwa błędy defensywy.

Warta - Jarota 2:0

Katem Jaroty w pojedynku z Wartą został Krzysztof Biegański, który w poprzednim tygodniu był testowany w Jarocinie. Poznański klub zaproponował mu jednak lepsze warunki i pochodzący z Poznania napastnik, ostatnio reprezentujący Kotwicę Kołobrzeg grać będzie w zielonych barwach.

Mecz rozstrzygnął się po przerwie. Warciarze dwukrotnie wykorzystali indywidualne błędy jarocińskich defensorów. - *Drugiego gola właściwie sami sobie strzeliliśmy, bo napastnik Warty (Krzysztof Biegański - przyp. red.) przejął piłkę po podaniu do bramkarza, kiwnął go i strzelił gola. To była bardzo kuriozalna bramka i wiem, że nie zdarzy nam się następnym razem - powiedział Janusz Niedźwiedź, trener Jaroty.*

W najbliższą sobotę Jarotę czeka sparing z Polonią Środa (godz. 11.00).

(faf)



Igor Jurga został nowym piłkarzem Jaroty

JAROTA JAROCIN	0:2
STOMIL OLSZTYN	(0:0)
SKŁAD	
Jarota: Mateusz Filipowak, Dawid Piróg (75, Alan Janowski), Bartosz Kieliba (75, Jędrzej Ludwiczak), Piotr Garberek, Łukasz Dierbich (60, Dariusz Wróblewski), Michał Grobelny (78, Szymon Grodzki), Igor Jurga (75, Mateusz Dunaj), Mikołaj Marciniak (60, Patryk Kowalski), Jacek Pacyński (78, Filip Oleśków), Dominik Chromieński (53, Bartosz Cierniewski), Hubert Antkowiak (75, Dawid Dolata)	
BRAMKI	
0:1 - Paweł Łukasik (86) 0:2 - Piotr Karłowicz (89)	

WARTA POZNAŃ	2:0
JAROTA JAROCIN	(0:0)
SKŁAD	
Jarota: Mateusz Filipowak (87, Marcin Wojciechowski), Dariusz Wróblewski (55, Jędrzej Ludwiczak), Bartosz Kieliba, Piotr Garberek (84, Alan Janowski), Dawid Piróg, Igor Jurga (87, Szymon Grodzki), Michał Grobelny, Mikołaj Marciniak (78, Mateusz Dunaj), Jacek Pacyński, Bartosz Cierniewski (65, Filip Oleśków), Hubert Antkowiak (70, Dawid Dolata)	
BRAMKI	
1:0 - Krzysztof Biegański (50) 2:0 - Krzysztof Biegański (60)	

OGŁOSZENIE

PBA Biuro Usług
DETEKTYWISTYCZNYCH
I DORADZTWA W ZAKRESIE
BEZPIECZEŃSTWA

Zbieranie dowodów o partnerach i ds. rozwodowych
Weryfikacja wiarygodności pracowników, kontrahentów, itp.
Zbieranie informacji majątkowych
Wykrywanie podsłuchów i inwigilacji Inne

Kontakt: 503 801 866; 516 681 940
detektyw@pba.info.pl
www.pba.info.pl
ul. Krótka 1 lok. nr 7; Środa Wielkopolska

Leśniewscy
Jarocin ul. Powstańców Wlkp. 1
(biurowiec nowej fabryki mebli)

MAT. BUDOWLANE

KOSTKA BRUKOWA
PROMOCYJNE CENY!

OPAŁ KLINKIER
Czynne w godz. 7.00-17.00
sob. 7.00-14.00

kom. 600-600-199

▶ KOLARSTWO TOROWE

Torowe rewelacje

Rewelacyjnie spisali się wychowankowie jarocińskich klubów w Młodzieżowych Mistrzostwach Europy w Kolarstwie Torowym, które odbyły się w Atenach. Szymon Krawczyk i Julita Jagodzińska wywalczyli w sumie trzy medale.

Stawanie na podium rozpoczął Krawczyk. Wychowanek UKS Trójka Jarocin, reprezentujący aktualnie KTK Kalisz, wraz z kolegami z reprezentacji, w której jechali również Dawid Czuba, Mikołaj Sójka (obaj także KTK Kalisz) oraz Daniel Staniszewski (KKS Ciechanów) zdobył brąz w drużynowym wyścigu na 4 km na dochodzenie. Juniorzy w wyścigu o trzecie miejsce ustanowili rekord Polski.

Drugi brązowy medal wywalczyła Julita Jagodzińska (wychowanka Victorii Jarocin, aktualnie KK Tarnovia Tarnowo Podgórne), która zajęła trzecie miejsce w sprincie.

Szymon Krawczyk po raz drugi znalazł się na podium, zdobywając srebrny medal w wyścigu punktowym.

Szersza relacja z mistrzostw Europy w następnym numerze Gazety.

(faf)



Szymon Krawczyk (pierwszy z lewej) wywalczył dwa medale w Mistrzostwach Europy w Kolarstwie Torowym